Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

R.176. — ROK XXXIX.

SOBOTA

LIPCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

P. minister oświaty o nauczycielstwie.

Mowa p. ministra Jędrzejewicza, wygłoszona na walnym zjeździe „Związku Nauczycielstwa Polskiego“ (z której ważniejsze wyjątki znajdzie czytelnik na drugiej stronicy dziennika) powinna postawić na porządku dziennym dyskusję szkolną, a szczególnie jeden jej moment: — stosunek nauczyciela do społeczeństwa. To bowiem, co p. minister powiedział, nie tylko nie rozwiewa obaw społeczeństwa, którym i nasz dziennik często dawał wyraz, ale przeciwnie jeszcze je powiększa.

Mowa p. min. Jędrzejewicza kulminuje w zidentyfikowaniu nauczycielstwa z obozem Polską rządzącym... P. minister — jego to są słowa — nie dopuści do nauczycielstwa żadnych „politykierów“ (!) opozycji. — bezwzględnie będzie ścigał wszelki jej przejaw, — a natomiast będzie żądał, by nauczycielstwo było „uzgodnione“ z „aparatem państwowym“, t. zn. z obozem politycznym dziś Polską rządzącym.

Jeśli takie oświadczenie składa minister W. R. i O. P. dziś po tylu jaskrawych wypadkach nadużywania szkoły do celów ściśle partyjnych, po tylu protestach społeczeństwa, to nie można tego inaczej rozumieć, jak tylko w ten sposób, że nasza najwyższa władza szkolna nie zamierza zejść z drogi, po której dotąd szła, a nawet, że dotychczasowy kurs chce zaostrzyć. Dotyczy to przedewszystkiem sprawy przeniesień nauczycieli z powodów politycznych. Mówiąc o niej był p. minister bardzo szczery. Może nawet za szczery, kiedy otwarcie i bez żenady oświadczył, że były „przeniesienia polityczne“, czyli, że były wypadki przerzucania nauczycieli wyłącznie z powodu ich politycznych przekonań. Zresztą niktby mu nie wierzył, gdyby był zaprzeczył. Sam wspomniał o interwencjach Zarządu Głównego „Z. N. S. P.“ w sprawie przenoszonych „politycznie“ nauczycieli. Jeżeli nas jednak ta szczerość p. ministra ujmuje, to przerażać musi znów ta otwartość, z jaką określił swoje postępowanie na przyszłość... „Przeniesienia polityczne“ były i będą. Oto jest sens wywodów p. ministra w tej sprawie. Czyli, wiążąc ten ustęp przemówienia z podkreślonym wyżej, trzeba się z tem liczyć, że i w nowym roku szkolnym będziemy musieli z przykrością śledzić serję dobrze już w pamięci naszej zapisanych przeniesień politycznych, o ile oczywiście całe nauczycielstwo nie wejdzie do „Strzelca“, do B. B., i innych podobnych organizacyj.

Wynurzenia p. ministra w tej sprawie muszą — powtarzamy — zaniepokoić poważnie opinję. Nie pojmujemy bowiem, jak p. minister może pogodzić ze swojem „sumieniem“, do którego się parę razy odwoływał, te drakońskie rygory w stosunku do „opozycyjnych“ nauczycieli z jednej strony, a szczególne fawory dla sanacyjnych z drugiej. A choćby to nawet pogodził, to sumienie jednostki, nawet ministra wyznań, nie może stanowić żadnego kryterjum. Szkołą musi kierować doświadczenie i prawo. Doświadczenie uczy, że szkoła wydana na łup jakiemuś obozowi politycznemu, przestaje być szkołą i instytucją wychowania, a staje się areną walk i narzędziem dekadencji. I prawo także staje na świadka przeciw p. ministrowi. „Przeniesienia polityczne“ przeprowadzane były — oświadczył to p. minister publicznie — przy zastosowaniu przepisu o przeniesieniu nauczyciela „dla dobra szkoły“. Albowiem — twierdzi p. minister „kategorycznie“ (!) —

> „formułka: „dla dobra szkoły“ — stosowana w tego rodzaju wypadkach w głębokiem mojem przekonaniu — mówił p. minister — jest używana dla prawdziwego dobra szkoły“.

Ani się spostrzegł p. minister, jak wątpliwy z prawniczego punktu widzenia przytoczył argument na poparcie swojego stanowiska. Formułka „dla dobra szkoły“ nie była i nie jest przez prawników inaczej rozumiana tylko jako zasada pozwalająca władzy szkolnej na usunięcie takiego nauczyciela, który się okazał **z pedagogicznego punktu widzenia** nie do zniesienia, — ale nie takiego, który np. woli pracować w katolickiem S. M. P., niż w „Strzelcu“ lub podobnej organizacji sanacyjnej.

Jeśli piszemy o tem, o czem p. minister mówił, to trzeba parę słów poświęcić także i temu, o czem p. minister nie mówił. A pominął rzecz niezmiernej wagi: — wychowania... Wprawdzie kilka gorących zdań powiedział o „wychowaniu państwowem“. Mamy jednak wrażenie, że słuchacze pozostali po ich wysłuchaniu tak samo mądrymi, jak byli przedtem. Ani słowa natomiast o wychowaniu moralnem, nie mówiąc o wychowaniu religijnem, które wogóle z największą trudnością pojawia się w enuncjacjach naszych władz szkolnych. A przecież ostatnio notowane przez prasę wypadki z dziedziny wychowania moralnego (samobójstwa, — wdzieranie się idei p. Boya-Żeleńskiego do szkoły, oryginalne zadania pisemne w Rohatynie itp.) winny były zainteresować p. ministra, skoro nie kto inny, tylko on właśnie w ostatniej instancji za stan moralnego wychowania młodzieży odpowiada.

Lecz wiadomo, że **sanacji nie zależy na wychowaniu młodzieży do pewnego określonego ideału moralnego, — zależy jej tylko na wychowaniu młodych rezerw partyjnych.** Dlatego trzeba, by „expose“ p. ministra oświaty wygłoszone na zjeździe sanacyjnego nauczycielstwa przyciągnęło uwagę szerokich sfer społeczeństwa.

W. Z.

Ułatwienia w polsko-litewskim ruchu granicznym.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). W wyniku ostatniej konferencji granicznej polsko-litewskiej wprowadzono znaczne ułatwienia dla przekraczających granicę rolników. Rolnicy mogą bez ograniczenia przenosić artykuły spożywcze, narzędzia rolnicze i przeprowadzać żywy inwentarz. Ponadto władze polsko-litewskie porozumiały się w sprawie prolongowania przepustek rolnych sezonowych. **Ruch graniczny rolników znacznie się ożywił. W ciągu czerwca do Litwy udało się około 4.000 rolników z Polski i prawie tyleż przybyło z Litwy. Straż litewska ułatwia naszym rolnikom przekraczanie granicy.**

WYBUCH W FABRYCE NAWOZÓW.

Essen 1. 6. (PAT). W fabryce nawozów sztucznych w miejscowości Knapsack obok Kolonji nastąpił z niewiadomych przyczyn wybuch kwasu azotowego. Wskutek wybuchu jeden robotnik zginął na miejscu, dwóch ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Warjat podpala szkoły ludowe.

Berlin 1 lipca. W ciągu ostatnich 3 dni wydarzyło się w Berlinie 9 wypadków podpalenia szkół ludowych. We wszystkich wypadkach stwierdzono z całą pewnością, **iż** chodzi o zbrodnicze podpalenie. Wczoraj wydarzyły się znowu dwa wypadki pożaru szkół ludowych, a to w dzielnicy Siebenau i Steglitz. Na tablicy w szkole w Steglitz znaleziono napis: **„Czerwony front — wszystko musi płonąć“.** Dotąd sprawca nie został ujęty. Policja przypuszcza, **że chodzi o człowieka umysłowo chorego.**

4 OSOBY UTONĘŁY POD BERLINEM.

Berlin 1 lipca. Na rzece Dahme pod Berlinem wywróciła się wczoraj łódź motorowa. — **Z 6 osób znajdujących się w łodzi, tylko 2 zdołały się wyratować.**

ZŁOTO PŁYNIE DO PARYŻA.

Nowy Jork, 1 lipca. Z portu nowojorskiego odjechało wczoraj do Francji złota wartości miljarda franków.

Godziennie ranni i zabici w Niemczech.

Berlin, 1. 7. (PAT.) Ubiegła noc obfitowała znowu w zaburzenia uliczne **w Berlinie i na** prowincji. Dwie osoby **zostały zabite, a** kilkanaście rannych. **Niepochwyceni sprawcy napadli wczoraj na lokale uczęszczane przez narodowych socjalistów.** Napastnicy **zajeżdżali** samochodami i dawali, nie **wysiadając,** kilka salw rewolwerowych do okien **tych lokali.** Kilkanaście osób zostało w ten **sposób** ranionych.

Do tłumnych starć **doszło na placu Nollendorf,** w wyniku których jednego ciężko rannego uczestnika starcia odwieziono do szpitala. Policja aresztowała kilku narodowych socjalistów.

W Hattingen wywiązała się strzelanina pomiędzy narodowymi socjalistami **a** komunistami, przyczem **jeden komunista został zabity, a 5 uczestników bójki ciężko rannych.** Dwóch rannych walczy ze **śmiercią. Liczby** rannych nie zdołano ustalić. Policja dokonała szeregu aresztowań.

W miejscowości **Kaiserslautern** komuniści zabili w sprzeczce politycznej mieszkańca okolicznej wsi.

W Sztutgarcie ponowiły się starcia pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami przed siedzibą związku zawodowego. **Policja aresztowała trzech komunistów. Jest 5 ciężko rannych, których odwieziono do szpitala.**

Policja **w Düsseldorfie** wykryła wczoraj nowe składy broni i amunicji, aresztując przytem 14 komunistów, oskarżonych o nielegalne noszenie broni.

Goebbels grozi szubienicami.

Berlin. (PAT). Przywódca narodowych socjalistów dr. Goebbels wygłosił wczoraj w miejscowości Kilonji przemówienie, w którem oświadczył, że **partja narodowo-socjalistyczna nie będzie popierać żadnego gabinetu, któryby nie był obsadzony przez hitlerowców.** Wiadomo powszechnie — zaznaczył mówca — **że obecny gabinet v. Papena jest tyklo przejściowy i nie zdoła opanować biegu wypadków, gdyż nie stoi za nim zwarta masa.** Przed narodem niemieckim stoi obecnie **czujna armja żołnierzy rewolucji nacjonalistycznej.** Ruch ten, obejmujący miljony obywateli, pozostaje do obecnej chwili legalny, ale **na przyszłość nie obejdzie się bez szubienic.**

Komuniści strzelają do hitlerowców.

Berlin, 1 lipca. Pod lokal uczęszczany przez narodowych socjalistów zajechało ubiegłej nocy auto z komunistami, którzy oddali do wnętrza lokalu szereg strzałów rewolwerowych, poczem zbiegli. W chwilę później zajechało to samo auto pod drugi lokal narodowych socjalistów i poczęli strzelać z rewolwerów. Sprawcy ulotnili się i nie zostali ujęci. **W obu wypadkach 8 narodowych socjalstów odniosło ciężkie rany. Ciężką ranę postrzałową otrzymała również pewna kobieta.**

Niemcy targują się uparcie.

Paryż, 1 lipca. Nawiązując do wczorajszych obrad biura konferencji reparacyjnej **„Petit Parisien“** pisze, że dotąd osiągnięte zostało porozumienie jedynie w tym kieruku, iż **Niemcy godzą się na skreślenie reparacyj wzamian za pewną sumę ryczałtową.** Wszelkie jednak wysiłki skłonienia niemieckiego ministra skarbu do wymienienia wysokości tej sumy spełzły na niczem. **Niemcy pragną widocznie zyskać na czasie w tej nadziei, że obawa przed rozbiciem konferencji skłoni Mac Donalda do zmiany stanowiska na korzyść Niemiec.**

W sprawie żądań delegacji niemieckiej o równouprawnienie w dziedzinie militarnej piszą dzienniki paryskie, że **angielski minister skarbu Chamberlain uznał te żądania za nie do przyjęcia.** Mac Donald zaś dodał, że Lozanna jest Lozanną a Genewa Genewą. **Sprawy wojskowe obchodzą wyłącznie Genewę.**

„Echo de Paris“ dowiaduje się, że najważniejszem wydarzeniem wczorajszem było **porozumienie, jakie osiągnięto między państwami dawnej koalicji, iż w razie gdyby Niemcy w ostatniej chwili nie okazały ustępstw, państwa byłyby zdecydowane konferencję odroczyć.**

KONFERENCJA PAPENA Z MAC DONALDEM.

Lozanna 1 lipca. Kanclerz v. Papen odwiedził dziś przewodniczącego konferencji reparacyjnej premjera angielskiego Mac Donalda i odbył z nim dłuższą rozmowę. W toku rozmowy zaproszono jeszcze do udziału w niej niemieckiego ministra skarbu i sekretarza stanu v. Buelowa. O godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie biura konferencji bez udziału delegacji niemieckiej. Posiedzenie trwało do godz. 15 i odroczone zostało do godz. 15. Jak słychać, obrady przedpołudniowe miały przebieg pomyślny.

O czem piszą inni?..

Sanacyjne nauczycielstwo a lud.

W Warszawie rozpoczął się zjazd „Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“. „Gazeta Warszawska“ przypomina, dlaczego katolicka i umiarkowana opinja odnosi się z nieufnością do tej organizacji.

„Przez Zarząd Główny Związku — pisze — wchodził w pewne sfery naszego nauczycielstwa szkół powszechnych **ten prąd płytkiego radykalizmu oraz tak zw. „walki z klerykalizmem“**, który potem tak zgubnie zaznaczał się na fizjognomji wsi naszej. Radykalizm społeczny może nieco zmniejszył się w ostatnich czasach w Związku, ale obojętny, jeśli nie wrogi stosunek do zagadnień **religijnych** pozostał. Drobnym przykładem tego może być fakt, że **Walny Zjazd Związku nie zaczyna się wcale od nabożeństwa w kościele**, jak to czynią tradycyjnie inne polskie organizacje nauczycielskie.

Zwalczaliśmy wreszcie i zwalczamy coraz energiczniej obecny Zarząd Związku Nauczycielskiego, ponieważ on właśnie, zwłaszcza w ostatnich czasach doprowadził do groźnego dla przyszłości narodu i państwa ostrego konfliktu między szkołą a społeczeństwem...

Użycie nauczycielstwa do niskich celów wyborczych podważa doniosłą rolę społeczną szkoły i wytwarza w konsekwencji to, czego świadkami jesteśmy niestety w chwili obecnej: **głuchą nienawiść ludu do nauczycielstwa i szkoły.**

Twierdzimy, że stan ten nie istniałby u nas, gdyby wysługiwanie się polityczne przywódców Związku nie oddało wielkiej części nauczycielstwa szkół powsz. w służbę sanacyjnej maszyny wyborczej. I tę odpowiedzialność ich wobec społeczeństwa chcemy tu mocno podkreślić“.

Kto Polsce dał nowy „ustrój szkolny“.

Na tym zjeździe „Z. N. S. P.“ p. minister Jędrzejewicz wygłosił dłuższe przemówienie, raczej polemiczne niż rzeczowe. Mówiąc o uchwalonej reformie ustroju szkolnego oświadczył, że sam jest „inicjatorem tej ustawy“, a w tym wypadku uważa się za wykonawcę postulatów Związku. Dlatego nie może pojąć następującej sytuacji:

„**Rząd realizuje w 90 proc. postulaty wielkiego Związku Nauczycielskiego.** Realizuje je z niezmiernemi trudnościami, wśród najostrzejszej opozycji wszystkich przeciwników politycznych, tworząc dzieło — jestem tego pewien — miary historycznej dla całości naszej kultury. I wtedy usiłuje się zwalczać rząd rękami właśnie nauczycielstwa związkowego, tego nauczycielstwa, któremu ustawa otwiera nowy szeroki gościniec prowadzący ku ziszczeniu w całej rozciągłości wielkiego dzieła, jakiem jest demokratyzacja szkoły przez jednolitość w szkolnictwie i wychowanie państwowe“.

„Polityczne przenoszenia“ nauczycieli.

W dalszym ciągu swego przemówienia zajął się p. minister sprawą przeniesień nauczycieli z powodów politycznych.

„**Pewne przeniesienia** — mówił p. minister — **były i miały niewątpliwie charakter polityczny.** Przyznaję się do tego, bowiem pragnę być wobec Kolegów zupełnie szczerym. Były tam, gdzie w sumieniu swojem uznałem, że miałem do czynienia z ludźmi robiącemi ze szkoły i swego stanowiska szkolnego odskocznie dla polityki przeciwrządowej.

I sądzę, że jestem w porządku z moją odpowiedzialnością za powierzony mi dział pracy państwowej; sądzę, że zdecydowana wola, a nawet nieustępliwość wobec interwencyj Zarządu Głównego Związku winna mi być poczytywana za zasługę. Reprezentuję tu rząd, świadomy swojej wyjątkowej odpowiedzialności, rząd, który nie cofa się nawet przed bardzo przykrymi zabiegami, gdy chodzi o dobro Rzeczypospolitej. Pragnąłbym, aby tych przeniesień więcej nie było, uprzedzić jednak lojalnie muszę, że z całą przykrością będę zmuszony stosować nawet ostre zabiegi tam, gdzie będę widział ingerencję czynnika opozycyjnego w celu wygrywania szkoły i nauczycielstwa dla celów nic ze szkolnictwem wspólnego nie mających“.

Zbyt szanujemy godność i urząd ministra W. R. O. P. wolnej Polski, byśmy sobie mogli pozwolić na natrząsanie się z tych słów tchnących — musimy to wyznać — zwyczajami praktykowanemi przed uzyskaniem niepodległości na terenie b. Kongresówki. Natomiast postawimy małe pytanie: — **cóż p. minister powie na to, gdy rząd, który spadek po sanacji obejmie, zacznie tak samo z pobudek politycznych (!) przenosić sanacyjnych nauczycieli z Białej małopolskiej do Brześcia n. p.?** Jeśliby się przyjęły zasady p. ministra, to należałoby się lękać wielkich szkód dla szkoły.

Owoce „państwowego wychowania“ w szkole.

Otrzymaliśmy następującą korespondencję:

Niema chyba na obszarze Rzeczypospolitej drugiego zakładu średniego, w którymby tak zwane „wychowanie państwowe“ aplikowano w sposób tak wyjątkowy, jak w gimnazjum państwowem w Zakopanem. Naturalnie... ze skutkiem.

Owoce zebrano dnia 29 kwietnia br.

W dniu tym podobno na polecenie urzędu wojewódzkiego przeprowadzono wielkie śledztwo. Uczniowie przeważnie z dwu klas najwyższych, wzywani po kolei maszerowali pod strażą tercjanów przed trybunał i tu z ust przewodniczącego p. dyr. Turowskiego dowiadywali się z przerażeniem o swem uczestnictwie w O. W. P., lub conajmniej w jakiejś organizacji pokrewnej i że nie mają wstępu do szkoły. Niektórzy z nich przeszedłszy tortury przesłuchania, składali jeszcze na żądanie obietnicę, że ani słowa nikomu o tem co zaszło nie pisną (po co?). Wracał teraz „spiskowiec“ blady i drżący, nie do klasy ale do domu, konwojowany znowu przez tercjana i jednego z wychowawców, aż do mostku, do drogi publicznej. Akcesorja bez zarzutu.

Koniec taki: czterech wykluczono z zakładu, a kilkunastu ukarano pozbawiając prawa piastowania urzędów w organizacjach szkolnych do ukończenia studjów. Skazańcy, to uczniowie dobrzy, niektórzy celujący sprawujący się bez zarzutu, zajmujący naczelne stanowiska w kółkach naukowych, w harcerstwie, **sodalicji** i samorządzie szkolnym. Można powiedzieć — **elita tutejszej młodzieży.**

Zasługę wychowania pokaźnej gromady „spiskowców“ bezsprzecznie przypisać trzeba b. przewodniczącemu B. B. W. R., dyrektorowi gimnazjum p. Turowskiemu i jego pomocnikom: pp: Ch. i p. P. Ta dobrana czwórka, tworząca ośrodek Sekcji Środowiskowej w łonie TNSW. pracuje od kilku lat z wielką gorliwością i z takim zapałem, że traci — przy najlepszych chęciach — umiar, takt i zdrowy rozsądek. To daje skutek wręcz przeciwny od zamierzonego.

Młodzież w szkole karmią stale „ideologją“ sanacyjną, wiecznie, ciągle, w kółko, aż do znudzenia, czy na uroczystościach szkolnych, państwowych, czy w ćwiczeniach piśmiennych, czy na lekcjach, lub prywatnych konferencjach, na które wzywa dyrektor nieprawomyślnych osobników.

Oł, kwiatki! Chcąc raz dać młodym obraz wielkości autorytetu p. Piłsudskiego, woła p. dyrektor z emfazą: „**Gdyby mi p. Marszałek kazał się drapać po ścianie, tobym się drapał**“. Myśl wyrażona silnie i jasno. No cóż kiedy młodzi, jakto młodzi, zamiast szukać właściwej treści w odważnej determinacji mówcy, lekkomyślnie bawią się zestawianiem poważnej tuszy szefa ze spadzistą ścianą Gewontu.

Nie chwyta też pan Dyrektor w swoich występach właściwej proporcji osób. Dał tego dowód w wykładzie na uroczystości dn. 11 listopada 1927 r., kiedy wyliczał ludzi zasłużonych i znalazł kilku obok Piłsudskiego, Bartla... gen. Romera i Burckhard-Bukackiego. Krótko charakteryzując każdego z osobna, kończył pięknem pytaniem retorycznem: „jakżeż go nie kochać, jak nie uwielbiać“. Nie dziw, że młodzież starsza już po tej przemowie miała grube wątpliwości, czy ich przełożony może w naszej odrodzonej Polsce spełnić rolę Plutarcha.

Że nie — inny dowód. Raz wzywa do siebie p. Dyrektor nieprawomyślnego ucznia i zaskakuje go pytaniem: „kto organizował trzecie powstanie śląskie?“ „Wojciech Korfanty“ — recytuje uczeń. „Fałsz“ — poprawia Dyrektor — „to my“. Długo się biedził młodzieniec nad zrozumieniem świeżo odkrytej prawdy historycznej — naturalnie bezskutecznie. I dziś też nie wie, czy oswobodzicielami kraju czarnych djamentów byli dyrektorzy gimnazjalni, czy Krakowskie dzieci z 13 pułku piechoty, czy oberlajtnanci policji wojskowej.

Temu samemu uczniowi tłumaczył niezmordowany polityk na jednej z licznych konferencyj, **że „Głos Narodu“ jest pismem antykatolickiem i antypaństwowem.** Na skromną zaś uwagę chłopca, że przecie i księża czytają te gazetę, replikował stwierdzeniem niskiego poziomu ich inteligencji. I takt i znajomość dróg prowadzących do duszy tego Sodalisa nadzwyczajna.

Dowiedzieli się chłopcy, że Dmowski siedział za biurkiem, kiedy Legjony wyrebywały Polskę, że w czasie wojny jedni... się kryli w mundurach rosyjskich, austrjackich i pruskich, a drudzy..., mieli odwagę wdziać mundur polski, że jedni są bohaterami, a drudzy pół, a nawet ćwierć-bohaterami (narodowa demokracja). Kończył zaś swoją przemowę takiem pedagogicznem wezwaniem: zapytajcie swoich ojców i braci (domyślne — przeciwników jego ideologji), gdzie oni byli w czasie wojny światowej, kiedy krew się lała?

Młodzian nasłuchawszy się tej niewybrednej krytyki, musiał mieć w rezultacie mąt w głowie i dwie drogi wyjścia: albo w bojowym zapale rzucić się z pięściami na ojca, którego antypaństwowcem nazwano, albo przeciwstawić się swoim wychowawcom. Zwyczajnie wybiera tą drugą.

Poważną rolę wychowawczą odegrał też „Brześć“. P. Dyrektor w przemowie do uczniów klasy 8 zagroził, że „**nie jeden ale cztery Brzeście będą**“. Więc zapewne dla stwierdzenia, że dla ludzi inaczej myślących niema pardonu, zakwestjonował wybór Marszałka sejmiku szkolnego. P. Dyrektor na osobnej konferencji z kandydatem dodał: „młodzieniec, którego stosunek do Marszałka negatywny, nie może stać na czele młodzieży“.

W tem miejscu jednak wychowawcom się noga powinęła. zbuntował się bowiem wybraniec narodu uczniowskiego i [illegible] nie oświadczył, że nie ustąpi, [illegible] młodzież groziła „uśmierceniem“ [illegible] sejmiku. Trzeba było rejterować. [illegible] więc ugoda na podstawie [illegible] ustępstw: panowie wychowawcy [illegible] łaskawie oddać buławę wybrane[illegible] złożył deklarację, że do końca [illegible] nazjalnych... nie będzie czytał [illegible] cyjnych. Odbieranie podobnych [illegible] weszło w nałóg.

Ale przykład z innej dziedziny [illegible] narz garstki sanacyjnych wych[illegible] uczeń klasy 8 G. wykrada koledz[illegible] jącemu w tym samym internacie [illegible] watne (podarte składa i skleja) i [illegible] wychowawcy klasy 8 p. Ch. Ten je mierzę studjuje, „wykrywa spisek“ i napada w klasie na „antypaństwowców“, których liczbę określił na 13. W zakończeniu nazywa siebie „gentlemanem“ i obiecuje nie robić z dokumentów użytku. wróciły one tą samą drogą t. j. przez ucznia G. do rąk właściciela akurat... tydzień przed „wsypą“. Ten wypadek podał do wiadomości ogółu jeden z ojców na walnem zgromadzeniu komitetu rodzicielskiego, ale nie otrzymał odpowiedzi. Wspomniany pedagog, właściciel lukratywnego przedsiębiorstwa w postaci internatu dla uczniów dobrze płacących, nie zmienił mimo to zawodu, uczy i działa dalej, kształci i... wychowuje młode pokolenia.

Czego się nauczy młodzież w tej zdrowej atmosferze? Kłamać i w słowach i w uczuciach. Przecież wie, co popłaca, co wywoła uśmiech zadowolenia na twarzy przełożonych, a co mars gniewu. Ambitniejsze jednostki ale o miękim kręgosłupie rozumieją, co je wyniesie w karjerze szkolnej, a przynajmniej spokojny byt zapewni — więc śpiewają Pierwszą Brygadę, głośniej lub ciszej zależnie od potrzeby.

Str.

Krokodyle łzy.

Sanacyjny „Express Poranny“ wcale nie martwi się terrorem partyjnym, którego objawy ostatnio notowaliśmy: banda „Tasiemki“, — zbrodnia w Szczakowej itp.

„Płytka, a często i złośliwa — pisze — obserwacja tych przejawów chętnie radaby z nich wykuwać kapitał polityczno-partyjny. Węszy za pobudkami natury politycznej, tam, gdzie mamy do czynienia z przejawami niedomogów społeczno-obyczajowych.

Nic fałszywszego nad takie obserwacje, a tembardziej wnioski. We wszystkich środowiskach — bez względu na zabarwienie polityczne — plenią się, niestety, miazmaty rozkładu, który powoduje obecnie zbyt wiele przyczyn, **rozluźnienie życia rodzinnego,** przerost kultury fizycznej nad umysłową, zanikanie pierwiastków humanitaryzmu w szkolnictwie i t. d. — aby można obejść to zjawisko tanią i wygodną tezą walk partyjnych“.

Dobry sobie! „Express Poranny“ bolejący nad „rozluźnieniem życia rodzinnego“, — dziennik, który w „reformie seksualnej“ Boya widzi szczyt mądrości. — który reklamuje paszkwil p. Syruczka przeciw Ks. Prymasowi!... Łzy krokodyle!

Optymizm w Lozannie.

Odroczenie spłat odszkodowań. Celowe metody pracy. Mac Donald a sprawa rozbrajania. Je[illegible]go ruchliwość. Rozmowy francusko-niemieckie.

Zamieszczamy poniżej korespondencję lozańską, choć wyraża opinję z przed paru dni. — Red. Gł. Nar.“.

Konferencja reparacyjna w Lozannie odbywa się pod znakiem optymizmu. Tajne rozmowy w Morges, alarmujące wieści o niekompromisowem stanowisku Ameryki, orędzie Hoovera wywołały wprawdzie na chwilę poważne obawy, ale nastroje optymistyczne w Lozannie nie znikły. Optymizm przejawia się wśród członków delegacyj, dziennikarzy i ludności. Nawet **zrozumieć nie można, co właściwie optymizm ten wywołuje**, dotychczasowe bowiem rokowania tylko częściowo upoważniają do tego, by na ich przebieg zapatrywać się tak optymistycznie, chociaż z drugiej strony w kuluarach konferencji zarówno wśród dziennikarzy, jak delegatów panują nastroje, jakby głęboko przekonani byli, że konferencja zakończona zostanie dodatniemi wynikami.

Narazie głównym wynikiem jest **osiągnięcie zgody, aby wszystkie zobowiązania reparacyjne zostały odroczone do końca konferencji.** Wynik taki osiągnięty został nagle na samym początku obrad, a to głównie dzięki interwencji Mac Donalda, co uważane jest za jego sukces osobisty. Równocześnie jednak w tym tygodniu odzywają się głosy, że narazie nie można w kwestji reparacyj posunąć się dalej, najpierw bowiem trzeba rozwiązać kwestję długów wojennych, co bez udziału Stanów Zjednoczonych jest niemożliwe. Stany Zjednoczone, jak świadczy o tem znane orędzie Hoovera, nie przystąpią do rokowań w tej kwestji, dokąd nie zostanie zakończona kampanja wyborcza w Ameryce.

Ale już ten fakt, że w kwestji reparacyj doszło do porozumienia, chociaż tylko tymczasowego, stał się źródłem optymizmu. W ostatnim tygodniu pomiędzy poszczególnemi delegacjami daje się zauważyć dążenie do postawienia na porządku dziennym powszechnych zagadnień gospodarczych t. j. **aby obok problemu reparacyjnego omawiano również wszystkie problemy gospodarcze** i aby szukano dróg do gospodarczego współżycia całego świata. Przeważna część uczestników konferencji uświadamia sobie, że Europa tylko tą drogą może wyjść z kryzysu.

W tym tygodniu powoli zarysowały się już wytyczne prace konferencji lozańskiej. Z całą pewnością powiedzieć można, że **konferencja powoła do życia kilka komisyj,** które obradować będą przez całe lato i opracowywać będą materjał dla nowego posiedzenia, jakie zwołane będzie w ostatnich miesiącach bieżącego roku.

Trzeba również zaznaczyć, że metody pracy, jakie przyjęte zostały przez konferencję lozańską, są celowe. Obrady prowadzone są w ten sposób, że poszczególne delegacje konferują wzajmnie w niewielkich grupach; tak że **posiedzeń publicznych, oświadczeń i głośnych dyskusyj jest w Lozannie bardzo mało.** Pewnem jest, że odstraszająco działa przykład genewskiej konferencji rozbrojeniowej, gdzie zgromadzenia publiczne nacechowane były zbytnią różnorodnością poglądów, podczas gdy w obradach prywatnych niektóre poglądy mogą być uzgodnione. Jeżeli konferencji lozańskiej uda się wytrwać przy dotychczasowych metodach, to wyjdzie jej to tylko na korzyść.

Drugą przyczyną tego optymizmu, jaki panuje w szwajcarskich kołach międzynarodowych jest **ożywienie, jakie wniesione zostało do nie zbyt dotąd owocnych prac w Genewie.** Premjer angielski Mac Donald wykorzystał zaraz pierwszą przerwę w obradach lozańskich i wyjechał do Genewy, gdzie zwołał konferencję szefów delegacyj angielskiej, francuskiej i amerykańskiej. Mężowie stanu na konferencji tej starali się zastosować metody, które stosowano w Lozannie.

Pierwotny wniosek Mac Donalda domagał się redukcji kwalitatywnych zbrojeń, ale następnie sytuacja skomplikowana została znanem żądaniem prezydenta Hoovera redukcji zbrojeń o 1/3. Trzeba jednak zaznaczyć, że właśnie prywatny charakter obrad w znacznej mierze przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji i do łatwiejszego sprecyzowania stanowiska poszczególnych państw.

Tą drogą obrady prowadzone są dalej. Mac Donald zaproponował delegacjom angielskiej, francuskiej i amerykańskiej, aby najpierw prywatnie porozumiały się, w jakim kierunku konferencja rozbrojeniowa miałaby się dalej rozwijać. Prywatne te obrady stopniowo rozciągnęłyby się i na inne państwa. Premjer angielski stara się nawiązać rozmowy z bezpośredniemi interesentami, **aby uniknąć zwoływania posiedzeń publicznych.** Pomiędzy kierowniczymi mężami stanu przeważa przekonanie, że kwestje rozbrojeniowe rozwiązane mogą być jedynie w związku z wielkiemi problemami politycznemi. Dlatego to komisje fachowe, w których zasiadają eksperci techniczni odsuwane są na dalszy plan. Zresztą obrady komisyj technicznych nie przyniosły żadnych wyników. Przypisać to należy temu, że problemy omawiane były jedynie z technicznej strony a nie ze strony politycznej, która jest najważniejszą.

Najruchliwszym na konferencji lozańskiej i genewskiej jest premjer angielski Mac Donald, który też powodzenie konferencji uważa za swój sukces osobisty. Dopiero po znanem [illegible]

...ku Hoovera cośkolwiek odsunął się na ubo...ze.

Ze względu na poufność obrad rozbrojeniowych nie można wiedzieć, jak dalece stanowiska delegacji francuskiej i angielskiej zostały uzgodnione, jak dalce uzgodnione zostały poglądy innych państw. Pewnem jest że **wniosek** [illegible] w swem **pierwotnem brzmieniu przez** [illegible] delegacyj **uważany jest za nie do u**[illegible]

[illegible] ruchliwość Francji w Lozannie [illegible] newie przypisać należy temu, że [illegible] ciałaby w Lozannie rozwiązać nie [illegible]em reparacyj, ale przedewszyst[illegible] ze problemy europejskiego współ[illegible]darczego. Pod tym względem wiel[illegible] nie mają **prywatne rozmowy pomię**[illegible]**ą francuską a niemiecką.** Bezpośre[illegible]owania uważane są za największe [illegible] czasowych konferencyj. Rozmowy [illegible] mieckiego Warnbilda z francuskim [illegible] Durandem, przy których kilkakrot[illegible] obecni byli i inni członkowie delegacyj wy[illegible]wołały tu wiele komentarzy, przeważnie optymistycznych. Niektóre niemieckie pisma te prywatne rozmowy francusko-niemieckie uznały [illegible] najważniejszą część obrad lozańskich wogó[illegible]. Gdyby Francji udało się osiągnąć porozumienie z Niemcami odnośnie do współpracy gospodarczej, to sprawa reparacyj łatwo mogłaby [illegible]ć — mówi się tutaj — załatwiona drogą [illegible]rozumienia wzajemnego.

I ten fakt jest jedną z przyczyn optymizmu [illegible]nującego w Lozannie.

Lozanna, koniec czerwca 1932. Dr. N. Ż.

Na ziemiach Rzeczpltitej

[illegible]ezolucje Kongresu Eucharystycznego w Radomiu.

Obradujące w czasie Kongresu Eucharystycznego w Radomiu poszczególne sekcje, a mianowicie sekcje robotnicze, rzemieślnicza, mężów katolickich, inteligencji katolickiej, młodzieży szkół powszechnych, szkół średnich, pozaszkolnych SMP., misyjna i Krucjaty Eucharystycznej, przygotowały szereg rezolucyj, uchwalonych następnie na zebraniu plenarnem Kongresu.

Godne zanotowania są rezolucje opracowane przez sekcję inteligencji katolickiej, które brzmią:

Inteligencja katolicka żąda: 1. **oparcia Konstytucji na nauce Chrystusowej** i uzgodnienia **wszystkich** paragrafów Konstytucji z duchem tej nauki. 2. harmonijnej **współpracy w Polsce państwa** z **Kościołem. 3. właściwego stanowiska religji katolickiej** w nauczaniu i wychowaniu młodzieży katolickiej. 4. **protestuje przeciw niemoralnym projektom praw co do potomstwa, ślubów i rozwodów,** 5. prosi o przywrócenie świąt M. B. Zwiastowania 25 marca i Narodzenia 8 września oraz przeniesienia świąt parafjalnych na niedzielę. 6. domaga się **poszanowania świąt i niedziel przez wstrzymanie się w te dni od handlu, polowań i zajęć,** któreby bądź przeszkadzały, bądź uniemożliwiały spełnienie obowiązku co do wysłuchania Mszy św., 7. **wzywa inteligencję wiejską, aby przodowała w życiu religijnem wsi** polskiej, brała czynny udział w nabożeństwach, procesjach, rekolekcjach i swym przykładem zachęcała do życia katolickiego, 8. Kongres stwierdza jednomyślnie **konieczność skupienia katolików polskich** około wyraźnego programu społecznego, opartego o naukę Kościoła katolickiego. (KAP.)

Samobójstwo chłopca w poczekalni kolejowej.

W poczekalni dworca kolejowego Łódź—Fabryczna liczni pasażerowie byli świadkami **wstrząsającej tragedji młodego chłopca. Przybył** on do poczekalni III-ciej klasy i w pewnej chwili **wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w skroń.** Chłopca przewieziono do szpitala. Jest to 14-letni St. Walczak. Przyczyna rozpaczliwego kroku młodego chłopca nie została stwierdzona.

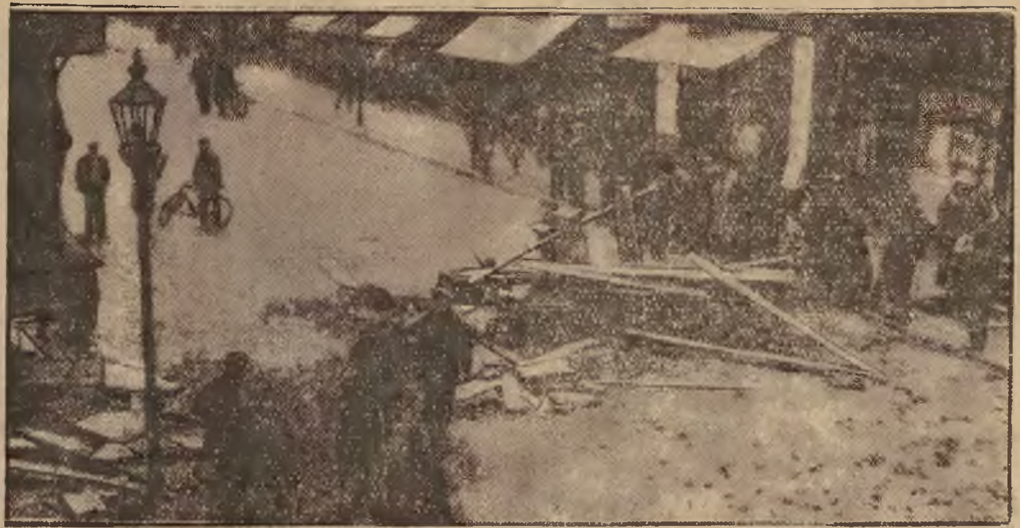
Skazani za bicie żołnierzy.

W Warszawie zakończył się kilkudniowy proces przed sądem wojskowym **o bicie żołnierzy w 5 p. strzelców konnych w Dębicy.** Na mocy tego wyroku zostali skazani: rtm. Łomnicki na dwa miesiące twierdzy, por. Musielak na miesiąc twierdzy, wachm. Woźniak na pół roku twierdzy i degradację, wachm. Szczepan na 4 miesiące twierdzy i degradację, wachm. Harko na 4 miesiące twierdzy, kapral Makarowski na 1 rok więzienia i degradację, kapral Postrzygacz na 2 tygodnie aresztu średniego, st. strzelec Żylczuk na 2 miesiące więzienia, strzelec Lipień na 3 miesiące więzienia i strzelec Homczaruk na 5 miesięcy więzienia.

———o———

ARESZTOWANIE ZABÓJCÓW. W Nowym Targu **aresztowano Jana i Jakóba Michalczaków Bartusiaków,** którzy niedawno na tle sprzeczek osobistych **pobili śmiertelnie** Mikołaja Pod[illegible]ego.

Barykady na ulicach Berlina.





Od szeregu dni wrą w miastach niemieckich krwawe starcia uliczne między komunistami, hitlerowcami i policją. Na zdjęciu widzimy barykady — jako pozostałość jednej z niemniej krwawych demonstracyj w dzielnicy Berlina — Moabicie.

Likwidacja szajki włamywaczy kolejowych.

Na początku b. r. grasowała na terenie wschodnich powiatów Wielkopolski i przyległych powiatów b. Kongresówki szajka włamywaczy kolejowych, która dokonała szeregu włamań do pociągów tranzytowych podczas biegu i **za każdym razem unosiła łup wartości kilku, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Po dłuższych obserwacjach policja w Ostrowiu wpadła na trop szajki i aresztowała herszta tej Antoniego Leskiego, oraz kilku pomocników i trzech zawodowych włamywaczy, zamieszkałych w powiecie wrześniańskim. Ponadto aresztowano kilku paserów, zamieszkałych w Kleczewie, pow. Koniński. Łup odebrano paserom i zwrócono P. K. P. Wszyscy **aresztowani przyznali się do winy.**

Sobieraj i Szmitt znani jako kryminaliści

Jak już donieśliśmy, zabójcy ś. p. Gettera w Warszawie — Sobieraj i Szmitt, odpowiadać będą za zbrodnię przed sądem doraźnym. — Śledztwo ustaliło, że obaj oskarżeni byli już karani za przestępstwa kryminalne: kradzież i sutenerstwo. Sobieraj poddany był obserwacji lekarskiej, celem stwierdzenia jego stanu poczytalności. **Obserwacja nie wykazała, by był on umysłowo chory.**

———o———

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW W KOKOSZYCACH. Podaje się do wiadomości Wiel. Duchowieństwa, że w drugiem półroczu roku bieżącego odbędą się w Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach na Śląsku Górnym (stacja kolejowa Wodzisław), następujące serje rekolekcyj zamkniętych dla kapłanów: **od 22 do 26 sierpnia, od 12 do 16 września, od 14 do 18 listopada.** (KAP.)

POŻAR W LIBIĄŻU. Przedwczoraj wybuchł pożar **w zabudowaniach Antoniego Rembiechy w Libiążu** i wyrządził szkody na 3000 zł.

TAJEMNICA PROCESU TASIEMKI. Proces bandy terorystycznej Tasiemki-Siemiątkowskiego ma się rozpocząć w poniedziałek. **Pojawiły się w Warszawie ponownie pogłoski, że proces będzie odroczony.** Przyczyny tego odroczenia mają być dość tajemnicze.

PORANILI GAJOWEGO. Gajowy Pstraś w lesie koło Szczakowy zauważył kilku osobników, którzy na jego widok zaczęli uciekać. — Przytrzymał jednego z nich i prowadził go do posterunku policyjnego. Niespodziewanie **przytrzymany wyjął z kieszeni rewolwer i trzema strzałami zranił ciężko gajowego,** poczem zbiegł.

OKRADZENIE KPT. LEPECKIEGO. W Warszawie przy ul. Pięknej do mieszkania kpt. Bohdana Mieczysława Lepeckiego, **osobistego adjutanta marsz. Piłsudskiego,** w czasie godzinnej nieobecności właściciela mieszkania i jego ordynansa, zakradł się złodziej, po uprzedniem wyłamaniu dwóch zamków i skradł: rewolwer, **ubrania i inne rzeczy, na ogólną sumę 1500 zł.**

RABUNEK NA PLEBANJI. We wsi Poręba-Żegoty w powiecie chrzanowskim dwaj niewykryci sprawcy włamali się do plebanji i rozprówszy rakiem kasę ogniotrwałą, **zrabowali 500 złotych.**

———:o;o:———

Akademja papieska w Krzeszowicach.

Powołane do życia dekanalne i parafjalne Rady Akcji Katolickiej rozwijają swoją wszechstronną działalność nietylko w cichej pracy uczynków miłosierdzia, ale także przez manifestacje religijne krzepiąc dusze i paraliżując zakusy bezbożnego świata.

W święto Apostołów Piotra i Pawła odbyło się w kościele parafjalnym w Krzeszowicach uroczyste **nabożeństwo,** które celebrował i okolicznościowe kazanie wypowiedział miejscowy proboszcz Ks. J. Morajka w asyście chóru alumnów X. X. Misjonarzy, przy udziale przedstawicieli miejscowych władz państwowych i samorządowych oraz organizacji kościelnych i społecznych. Po sumie o godzinie 12-tej w południe odbyła się **uroczysta Akademja ku czci Ojca Św. Piusa XI.** w wielkiej sali magistratu, przystrojonej w emblematy papieskie i barwy narodowe. Zebranie przedstawiało widok pełen powagi i nastroju. Wzięli w niem udział m. in. Hrabina Andrzejowa **Potocka,** burmistrz miasta **Dr. J. Walkowski** z członkami rady, Radca sądu **G. Habliński** Radca **St. Matusiński,** Naczelnik stacji **T. Bartosz** imieniem szkół Dyrektor **Mirocki** z P. Wytrwałową i Rogalską — Prezes Rady dekan. A. K. dyr. St. **Polaczek** i inspektor K. **Moos,** naczelnik poczty **W. Sukiennik,** cech miejski, komenda P. P. straż ogniowa, bractwa i stowarzyszenia kościelne oraz liczne obywatelstwo miejscowe. Akademję zagaił ks. proboszcz wznosząc okrzyk na cześć Ojca Św. Piusa XI, Rzeczypospolitej Polskiej i na cześć Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy, co obecni z entuzjazmem podjęli. Wykład o kwestji społecznej na tle encyklik „Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“ wypowiedział prof. Dr. Marjan Pelczar przybyły z Krakowa z ramienia General. Sekret. A. K. — Po deklamacjach recytacji „Śmierć św. Pawła“ Sienkiewicza i 3 kantat wykonanych przez chór alumnów X. X. Misjonarzy **odśpiewano wspólnie hymn** narodowy. Wszystkim którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości składa serdeczne „Bóg zapłać“ — Liga parafjalna.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Z całego świata.

Uroczystości watykańskie ku czci SS. Piotra i Pawła.

W wigilję uroczystości Apostołów Piotra i Pawła Ojciec św. udał się do podziemi Bazyliki Watykańskiej, gdzie modlił się na grobie Apostołów. Następnie odwiedził groby Papieży Benedykta XV i Piusa X oraz kardynała Merry del Val. Wyszedłszy z podziemi Bazyliki Ojciec św. ucałował stopy posągu św. Piotra, poczem wysłuchał offertorjum Mszy św. requiem Verdiego i Ave Maria Gounoda.

W dniu święta Apostołów Piotra i Pawła kardynał Pacelli, arcyprezbiter Bazyliki Watykańskiej, odprawił pontyfikalne nabożeństwo w asyście kanoników watykańskich Mistrz Boezzi wykonał szereg znakomitych utworów muzycznych transmitowanych również przez radjo. Nadany też został przez radjo koncert dzwonów z Bazyliki Watykańskiej. Również w innych kościołach rzymskich święto Apostołów, Patronów Rzymu było obchodzone z wielką uroczystością i przy udziale olbrzymich mas wiernych. Wieczorem Bazylika św. Piotra była wspaniale iluminowana.

We czwartek uroczyste nabożeństwo ku czci św. Apostołów Piotra i Pawła odprawione zostało w asyście licznych arcybiskupów i biskupów bawiących w Rzymie, w Bazylice św. Pawła przy drodze ostyjskiej. W dniu SS. Piotra i Pawła Ojciec św. nie przyjmował nikogo na audjencji, prócz członków swojej rodziny. (KAP.).

Polscy sokoli przybywają do Pragi.

W piątek przybyła do Pragi część polskiej ekspedycji sokolej na IX zlot wszechsokoli w liczbie około 100 osób. Pozostali członkowie ekspedycji przybędą w najbliższych dniach. Równocześnie przybyła grupa Czechów z Wołynia w liczbie około 200 osób. Obydwie grupy przy przejściu ulicami miasta były entuzjastycznie witane przez miejscową ludność.

„Park niedźwiedzi“ pod Stockholmem.

W obecności króla Gustawa V i członków rodziny królewskiej odbyło się przed paroma dniami uroczyste otwarcie parku-rezerwatu dla niedźwiedzi na terenach „Muzeum na świeżem powietrzu“ w Skansen pod Stockholmem. Rezerwat obfituje w stawy, łąki; wzgórza naturalne i starodrzew, a zdaniem fachowców **park ten należy do najobszerniejszych i najlepiej urządzonych mateczników dla niedźwiedzi na świecie.** Dla ludności Stockholmu rezerwat stanowi ogromną atrakcję, gdyż publiczność zwiedzająca „naturalne muzeum“ ma możność obserwowania życia niedźwiedzi, które napoły oswojone wylegają na widok ludzi na brzegi stromych fos ochronnych, okalających zwierzyniec.

———:o:———

WYCIECZKA „POLONJI“ AMERYKAŃSKIEJ DO POLSKI. Z Nowego Jorku odeszła w tych dniach do Gdyni „Polonia“. Na pokładzie statku znajduje się wycieczka Zjednoczenia polsko-rzymsko-katolickiego około 400 osób pod wodzą jeneralnego sekretarza Zjednoczenia Przybylińskiego oraz wiceprezeski Pałczyńskiej. Wkrótce po odpłynięciu „Polonji“ nadszedł do portu nowojorskiego z Gdyni „Kościuszko“.

20 KILOMETRÓW NAD ZIEMIĄ. Ze Stutgardu donoszą, że na dziedzińcu instytutu fizycznego, prof. Regener podjął próby wzbicia się do stratosfery. Puszczono **trzy balony, połączone ze sobą liną,** które po locie trwającym dwie godziny i 55 minut, wylądowały koło Gerstetten. Aparaty rejestrujące wysokość wzbiły się w stratosferę, osiągając powyżej 20.000 metrów.

W WALCE O SZYBKOŚĆ NA KOLEJACH. Na linji Moguncja—Mannheim, wypuszczono dla wypróbowania nowych lokomotyw specjalny pociąg, który **osiągnął szybkość 120 klm. na godzinę.** Normalna szybkość pociągów pospiesznych w Niemczech wynosi w najlepszym wypadku 90 kilometrów na godzinę.

WŁAMANIE DO KONSULATU POLSKIEGO. W konsulacie polskim w Ełku na Mazowszu pruskiem dokonano ubiegłej nocy włamania. Złoczyńcy **rozbili biurko konsula oraz usiłowali dostać się do archiwum,** co im się jednak nie udało. **Włamanie ma charakter polityczny,** ponieważ włamywacze nie tknęli przedmiotów wartościowych, znajdujących się w gabinecie. Policja prowadzi dochodzenie.

CZY WIECIE, ŻE... Nazwa gobelinów pochodzi od rodziny Gobelin, która 300 lat temu zaczęła wyrabiać tego rodzaju dywany ścienne w swojej fabryce. — **Wyścig między aeroplanem** a 12 gołębiami pocztowymi **zakończył się** w Anglji zwycięstwem aeroplanu, który przyleciał do celu o 15 minut wcześniej od gołębi. — **Najwyższym człowiekiem** na świecie jest Jake Earle z Texas (U. S. A.), który mierzy „tylko“ 2 metry 85 cm. wysokości. — **Podziemna sieć torów kolejowych** w Chicago liczy 100 km. łącznej długości i jest obsługiwana przez 150 lokomotyw elektrycznych i 3.304 wagony.

———oo———

Ze świata słowiańskiego.

Wielki słownik języka bułgarskiego pod redakcją prof. Mladenowa i Teodorowa-Balana opracowali czterej członkowie bułg. Akademji Nauk. Słownik ma 100.000 haseł i 2.000 stron wielkiego formatu. Tytuł jego brzmi: „Novy Blgarski Recznik“.

Prof. Dr. Lubomir Miletić, profesor sofijskiej wszechnicy im. św. Klemensa, został uroczyście obdarzony dyplomem doktorskim honorowym przez bratisławski uniwersytet. Odznaczony jest już członkiem Akademji **polskiej,** czeskiej i jugosłowiańskiej, a w bułgarskiej jest nawet prezesem. Najważniejsze jego dzieło to studjum o dialektach wschodnio-bułgarskich.

Marzenia polityczne Niemców czeskich. Wiedeński historyk Paul Molisch ogłosił przed kilku laty studjum o usiłowaniach wyzwoleńczych Czechów w dziele „Vem kampf der Tschecken um ihren Staat“. Obecnie zobrazował dzieje politycznych knowań niemieckich, by stworzyć własny organizm niemiecki z terytorjum czeskiego, w pracy p. t. „Die Sudetendeutsche Freiheitsbewegung in den Jahren 1918—1919“.

Słowacy zakładają Maticę Slovenską w Jugosławji. Powstaje ona w Petrowcach, ośrodku kolonij słowackich nad jugosłowiańskim Dunajem. Ofiarność wyraża się licznemi darami na cele tej organizacji narodowej.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“ miesięcznik wydany przez Dra Stanisława Badeniego. Zeszyt za czerwiec zawiera następującą treść: Jan Chomęcki „Briand — Stresemann — Skrzyński“. Stanisław Windakiewicz „Improwizacje Mickiewicza“. Jan St. Bystroń „Kraj tysiąca republik — Wielka Kabylja“. Roman Battaglia „Nowe drogi myśli gospodarczej — Dookoła problemu cen“. Konstanty Srokowski „Nowa synteza historji doktryn ekonomji“. Tadeusz Szydłowski „Leon Wyczółkowski — W 80-lecie urodzin“. Ludwik Chmaj „O duszy zamkniętej i otwartej: Nowe dzieło Bergsona“. Aleksander Pogodin „Tadeusz Bułharyn“. Mieczysław Szerer „Książe Bülow, podrabinek Bismarkowski“. Aniela Gruszecka „Poezja Adama Kadena“. K. W. Zawodziński „Jeździec miedziany“ Puszkina w polskim przekładzie.

Rzeczy ciekawe.

KONGRES REPUBLIKAŃSKI W CHICAGO RADZI NAD PROHIBICJĄ.

Podczas odbywającego się kongresu partji republikańskiej w Chicago deputowani, należący do obozu „mokrych“, radzili nad sposobem przemycenia do programu wyborczego partji paragrafu antiprohibicyjnego. Bootlegerzy chicagowscy zaopatrzyli obradujących posłów w napoje alkoholowe, za któremi tak tęsknią członkowie kongresu.

W dzielnicy Loop problemat „mokry“ został rozwiązany: 300 zgórą „speakeasie's“, które funkcjonują dzień i noc, powiekszyło swój personal, aby wydołać zwiększonej frekwencji i wzmożonemu zapotrzebowaniu spirytualjów. **Na czas obrad kongresu podwyższono nieco ceny,** wprowadzając przytem do sprzedaży wyższe gatunki whisky i piwa. **Butelka whisky szkockiej kosztuje 6 dolarów,** butelka gin'u — 4 i pół dolara.

Orgje pijaństwa, rozgrywające się w „speakeasies“ i w innych tajnych zakładach mogły przekonać wiernych zasadom prohibicji t. zw. „suchych“ republikanów, iż prohibicja jako taka nie istnieje w Chicago. Co sprytniejsi bootlegerzy rozdawali nawet w hotelach portjerom **dziurkowane kartki z adresami i telefonami lokali, w których można „zalać robaka“.** Ba, niektórzy dołączali do owych kartek drukowany spis win, wódek i likierów, jakie dany zakład posiada. **Or.**

Turniej tenisowy w Wimbledon.



Na angielskich kortach tenisowych w Wimbledon toczy się walka o tenisowe mistrzostwo świata w której udział biorą zawodnicy polscy Krakowianka Jędrzejowska i Tłoczyński. Ilustracja przedstawia Niemkę Krakwinkel, z którą zaciętą walkę stoczyła Jędrzejowska, oraz widok ogólny na korty w Wimbledon.

W skalistej Czarnogórze.

(Korespondencja własna).

Cetinje, w czerwcu.

Wygodny sześcioosobowy Buick wiezie nas po zawrotnych serpentynach, wykutych w skałach Łowczenu. Kierowca, stary wyga, przecina „z fasonem“ zakręty tuż nad groźnemi przepaściami. Wspinamy się coraz wyżej i wyżej. Co chwila odsłania się widok na leżącą pod nami zatokę Kotorską, usianą licznemi parowcami i żaglowcami, które wyglądają stąd, jak zabawki. Jesteśmy na wysokości 1700 m. Przejmujący chłód. Musimy jechać coraz wolniej. Nad nami szybują orły — jakgdyby symbol tego bohaterskiego narodu, który bronił krwawo swej wolności przed Turkami i Austrjakami.

Zjeżdżamy w dół. W oddali, wysoko na szczycie Łowczenu pozostawiamy za sobą kapliczkę i samotny grobowiec. Spoczywa tu książę czarnogórski Petar II. Njegusz, dzielny, rozumny władca, a jednocześnie wielki poeta.

Wjeżdżamy w kraj smutny, pustynny. Ziemia tu, spalona bezlitosnemi promieniami słońca, nic prawie nie rodzi. Chatki nędzne, niskie, przeważnie z kamienia, często bez okien. Niema wody, niema zieleni. Coraz częściej spotykamy teraz mieszkańców tego smutnego kraju. Na osłach lub na małych górskich konikach jadą do pobliskiej wsi Njeguszowo i Cetinje. Z czego żyją ci ludzie? Podobno ze sprzedaży serów produkowanych z mleka owiec, które trzeba wyprowadzać na pastwiska, oddalone o kilka, a nawet kilkanaście kilometrów od nędznych osad. Pozatem sprzedają tytoń i kukurydzę, cały plon z kilku metrów kwadratowych uprawnej ziemi.

Droga zaczyna się ożywiać. Pastwiska, większe gospodarstwa, lepsze domostwa. Wybiega na nasze spotkanie dzieciarnia o ceglastej cerze, bosa lub w ciężkich opankach, prosząc nas o „para“ (grosze), mijają nas czerstwe, opalone wieśniaczki o czarnych, jak smola włosach i ognistych oczach — piękne i dumne.

Zbliżamy się do stolicy Czarnogóry, leżącej w zacisznej kotlinie. U wjazdu uderzają nas wielkie bloki domów mieszkalnych w najmodniejszym stylu. Są to mieszkania urzędników i biura „banowiny“. Ale już kilka kroków dalej widać wyłącznie małe domki wiejskie, z których składa się ta minjaturowa stolica byłego minjaturowego królestwa. Kilka tylko gmachów piętrowych — to dawne siedziby poselstw państw obcych, hotele, nowy teatr, a wreszcie pałac królewski również jednopiętrowy, dość tandetny budynek, zawierający jednak wiele cennych pamiątek, portrety władców, poetów, malarzy, kolekcje broni, dywany, stroje czarnogórskie etc.

W kawiarni na małym placyku, stanowiącym główny ośrodek życia Cetinje — siedzą starzy Czarnogórcy w malowniczych strojach, uzbrojeni od stóp do głów, piją czarną kawę, palą fajki i rozprawiają z wielką powagą o polityce i codziennych troskach. Powaga jest wrodzoną cechą mieszkańców. Mówią oni z równą powagą o śmierci, polityce, jedzeniu, z równą powagą opowiadają anegdoty. Czarnogórcy — to naród dumny i ambitny.

Powiadają, że Czarnogórzec za pochwałę króla czy bana, lub za order życie gotów oddać. „Orderomanję“ Czarnogórców charakteryzuje dobrze anegdota, którą mi opowiadano w Cetinje. Zmarły król Nikita nadał kilku wybitniejszym mieszkańcom miasteczka P. wysokie odznaczenia. Jeden z zamożniejszych wieśniaków, którego przy nadawaniu orderów pominięto, czuł się tem bardzo dotknięty i postanowił upomnieć się o swoje prawa osobiście u króla. Wsiadł więc na osła i pojechał do stolicy. Bawił tam blisko tydzień, a kiedy wrócił do domu, opowiadał:

„Przyjechałem do Cetinje, meldując się u ministra, czekam jeden dzień — nic, drugi dzień — nic, trzeci dzień — nic, wreszcie zniecierpliwiony żądam natychmiastowego widzenia się z królem. To poskutkowało, król bezzwłocznie mnie przyjął, a skoro się dowiedział, że musiałem czekać kilka dni na widzenie się z nim, kazał zawołać prezesa rady ministrów i ostro go skarcił. Następnie, po krótkiej rozmowie ze mną, kazał przynieść dużą skrzynię z orderami i obwiesił mi pierś najwyższemi odznaczeniami — a kiedy już nie było miejsca na piersi, przyczepiał mi ordery na ramionach i szyji. Na pożegnanie uścisnął mi dłoń i przeprosił za nieuwagę ministra, który pominął najbardziej zasłużonego obywatela Czarnogóry. Otrzymałem tak dużo odznaczeń, że musiałem wynająć muła, który obecnie moje ordery wiezie; ponieważ to wielki ciężar, można się go więc spodziewać na kilka dni dopiero“.

Muł jednak nie nadszedł.

Zapada zmrok, należy się spieszyć, gdyż jazda po czarnogórskich serpentynach w nocy nie jest zbyt bezpieczna. Wsiadamy do Buicka i wracamy tą samą romantyczną dr[illegible] toru.

Sport.

Pogoń — Garbarnia. [illegible]

Kulminacyjnym punktem sezon[illegible] stwa będą zawody Pogoń — Garb[illegible] odbędą się najbliższej niedzieli na [illegible] „Garbarnia“ w Krakowie. Senzac[illegible] ra“ jaka przypadła w udziale w ro[illegible] Pogoni, uzasadnioną jest jej obecną [illegible]czajną formą, co dowodem jest choćby jej ostatnie zwycięstwo nad Legją. Garbarnia zaś tylko w razie zwycięstwa może liczyć na usadowienie się na jednem z czołowych miejsc w lidze. Początek zawodów o godzinie 6-tej.

Pływackie mistrzostwa Krakowa.

Pierwszy dzień mistrzostw pływackich Krakowa przyniósł szereg zwycięstw zawodnikom. **Cracovii, która prowadzi 219 pkt.** przed Makkabi 68 pkt.

Bieg 400 m. (styl dow.) wygrał w I. klasie **Rouppert** (Crac.) w czasie 6,07.4, w II. klasie **Meglicz** 6.45.4; bieg 400 m. (styl dow.) **Sandberżanka** (Mak.) 8.02, lepszy o 22 sek. od rekordu okręgowego; bieg 1.500 m. (styl dow.) I. klasa **Rouppert** 25,10,3, II. klasa **Meglicz** 28,19.

Nurmi jedzie do Los Angeles.

We środę, opuściła Finlandję pierwsza część fińskiej reprezentacji olimpijskiej. Reprezentacja ta przedstawia się następująco: oszczep — E. Pentilla. Młot — V. Pörhöla. Dziesięciobój — A. Järvinen i P. Yrjola. Bieg na 3 klm. z przeszkodami: V. Toivonen i M. Matilainen. **Bieg maratoński — Paavo Nurmi.** Dysk — K. Kotkas. 1500 m. — Purje i Luomanen. 5 i 10 klm: Lehtinen, Iso-Hollo i Virtanen. 110 m. płotki — S. Sjöstedt. Kula — K. Järvinen. Oszczep — M. Jarvinen i M. Sippala.

Dyskobol Kotkas jest estończykiem obywatelstwo fińskie uzyskał dopiero niedawno.

Zawody eliminacyjne w dziesięcioboju przyniosły zwycięstwo P. Yrjola, który uzyskał stosunkowo niezbyt dobry wynik, a mianowicie — 7644,92 pkt.

Pomiędzy zawodnikami, którzy ruszyli w drogę znajduje się Nurmi. Widać z powyższego, że wbrew stanowisku międzynarodowego związku lekokatletycznego — Finowie nie zrezygnowali ze startu Nurmiego w maratonie olimpijskiem i liczą na pomyślne załatwienie sprawy dyskwalifikacji Nurmiego.

KUSOCIŃSKI O SWYM REKORDZIE.

Janusz Kusociński, mistrz świata na 3.000 m., udzielił korespondentowi PAT'a w Brukseli następującego wywiadu:

„Biegnąc w Antwerpji na 3.000 mtr. nie sądziłem, że uda mi się pobić rekord światowy, uzależniam to zresztą od wyniku, uzyskanego na pierwszych 1.500 mtr. Gdyby wynik na tym dystansie był dostatecznie dobry — wówczas drugą połowę dystansu starałbym się wyciągnąć na rekord.

Na 1.500 mtr. spojrzałem na zegarek: zrobiłem 4:05 sek., starczyło więc zrobić następne 1.500 mtr. w czasie 4:15 sek., żeby rekord Nurmiego na 3 klm. pobić.

Będąc na 300 m. przed taśmą, znów spojrzałem na zegarek i widziałem już, że rekord Nurmiego został przezemnie obalony“.

———o———

SIEDLECKI (Legja) osiągnął doskonały wynik w dziesięcioboju 7862,22 pkt. będący **nowym rekordem Polski** przewyższającym znacznie minimum olimpijskie.

Wobec tak wspaniałego wyniku Siedlecki zakwalifikował się na igrzyska olimpijskie w Los Angeles, gdzie reprezentować będzie Polskę.

SEKCJA PŁYWACKA AKAD. ZW. SPORTOWEGO organizuje w bieżącym sezonie naukę pływania oraz treningi dla umiejących pływać.

Ze względu na konieczność zestawienia listy członków oraz przygotowania dogodnego podziału godzin uprasza się o jaknajszybsze zgłoszenia.

Wkładka członkowska wynosi 1 zł. na trymestr. Członkowie Sekcji korzystają ze zniżek w pływalniach krakowskich. Sekcja prowadzić będzie naukę pływania dla młodzieży szkolnej.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień dyżurny Zarządu Sekcji Pływackiej w lokalu A. Z. S. przy ulicy Kościuszki 12 codziennie w godzinach między 19—20-tą. Telefon 18144.

———o———

Co słychać w Krakowie.

Sobota 2: Nawiedzenie Najśw. M. P.
Niedziela 3: św. Leona II.
Niedziela 3: wschód słońca o godz. 3.42, zachód o godz. 20.25.

———o———

POGODA UPALNA zapowiada się na stałe. Minęły niepewne dni chłodów i słońce rozwinęło cały swój rozmach promienny, by pokazać ludziom, że lato jest w całej pełni!

ODZNACZENIE HONOROWE SĘDZIEGO. Uchwałą „Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów“ powziętą na Walnem Zebraniu w Warszawie nadano emer. Sędziemu Apelacyjnemu Dr. Józefowi **Muczkowskiemu** z Krakowa godność **członka honorowego** Zrzeszenia, w uznaniu zasług, położonych około stworzenia i rozwoju Zrzeszenia oraz pracy w sądownictwie. Delegacja Zrzeszenia w osobach członków Prezydjum krakowskiego Oddziału pp. Dr. Jendla, Dr. Jrowca i Stokłosy wręczyła Dr. Muczkowskiemu pięknie wykonany dyplom honorowego członka.

OSOBISTE. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Inż. Juljan Gostwicki, rozpocznie w dniu 4 lipca br. czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Dyrekcji na czas urlopu objął Mr. Z. Laidler, Naczelnik Wydziału w V st. sł.

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI W PARKU DRA JORDANA I W PODGÓRZU rozpoczyna Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w dniu **4 lipca** br. t. j. w poniedziałek. Dzieci zapisane do półkolonji w parku Dra Jordana mają się zgłosić w tym dniu o godz. 8 rano w Rynku Głównym przed kościołem N. M. P. lub wprost w parku; dzieci zapisane do półkolonji podgórskiej w szkole miej. im. A. Jagiellonki przy ul. Zamojskiego 58. Uroczystość otwarcia obydwóch półkolonij odbędzie się w dniu 7 bm. tj. we czwartek o godz. 11 przed południem w parku Jordana.

DO AMATORÓW FOTOGRAFÓW zwraca się z uprzejmą prośbą Muzeum Etnograficzne w Krakowie, aby rozbiegłszy się w lecie po wioskach całej Rzeczypospolitej nie zapomnieli o zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie przy zdejmowaniu widoków, zabytków historycznych i t. d. Dla Muzeum Etnograficznego pożądane są fotografje chat, dworków i kościołów drewnianych, kapliczek i figur przydrożnych lub na cmentarzach stawianych, typy mężczyzn, kobiet i dzieci w strojach świątecznych i codziennych, pochody weselne, pogrzebowe, procesje tańce i zabawy starszych i dzieci, fotografje ludności przy pracy w domu, w polu, w lesie; na rzece; fotografje sprzętów domowych i gospodarczych, naczyń, narzędzi i t. d. Każda fotografja ma jednak wartość naukową dopiero wtedy, gdy jest data zdjęcia, miejscowość i powiat, treść i podpis fotografa.

NA WCZORAJSZYM TARGU placono następujące ceny: Mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr., ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr., masło deserowe 2.80—3 zł., zwyczajne 2.40—2.50 zł., jaja świeże szt. 7—8 gr., ziemniaki nowe 1 kg. 20—30 gr., buraki nowe wiązka 25—30 gr, marchew 20—25 gr., kapusta biała szt. 25—35 gr., włoska 25—30, 1 kg. 1.20—1.60 zł., pomidory 3.50—4 zł., groszek cukrowy łusk. 2—2.10 zł., fasolka szparag. żółta 3—3.50 zł., ogórki szt. 25—40 gr., wiśnie 1 kg. 1—1.40 zł, czereśnie 1—1.80 zł., truskawki 0.60—1 zł., poziomki ogrodowe 1.60—2 zł., leśne 1 litr 60—80 gr., borówki 20—30 gr., kurczęta para 2.50—3.50 zł., gęsi młode szt. 3—4.50 zł., karp żywy 1 kg. 3.50 zł., szczupak 5 zł., brzany 4—4.50 zł., leszcze 4.50—5 zł, wiślane drobne 1.50—1.60 zł., średnie 1.80—2 zł.

PIERWSZA OFIARA WISŁY. Wisła rocznie zabiera swój haracz z pośród amatorów kąpieli. Onegdaj wydobyto z rzeki zwłoki chłopca, jak się okazało 16-letniego Jana Łąckiego z Bukowca. Zaleca się przeto najdalej idącą ostrożność podczas kąpieli we Wiśle, gdyż wartki prąd łatwo może znieść kąpiących się w miejsca zdradliwe.

Podobnie Sądel Jan, lat 26, w czasie kąpieli w niedozwolonem miejscu naprzeciw plant Podgórskich począł tonąć, został jednak wyratowany przez kąpiącą się publiczność. Wyciągniętemu na brzeg udzielił lekarz Pogotowia ratunkowego pomocy pozostawiając go opiece domowej.

ŚMIERĆ NA DWORCU. Wczoraj w piątek o godz. 15.40 wezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec Zachodni, gdzie zasłabł niejaki Władysław Freć. Zanim karetka przybyła, Freć zmarł.

AUTO NAJECHAŁO NA DOROŻKĘ. Onegdaj we czwartek o godz. 23.10 najechało auto na dorożkę na deptaku obok Błoń. W dorożce jechały: Franciszka Cieślikowa, l. 41 z córką Albiną, l. 21, oraz Marja Drzałowska, l. 41. Cieślikowa z córką doznały lżejszych obrażeń, natomiast Drzałowska poniosła ciężkie rany głowy i ramienia tak, że ją w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Łazarza na oddz. 2.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Domin Leopold handlowiec, zam. Łowiecka 19, zgłosił, że w nocy z 29 na 30 czerwca nieznany na razie sprawca dostał się do jego mieszkania przez otwarte okno na parterze i skradł na jego szkodę 1 ubranie, srebrny zegarek, papierośnicę i dwie damskie torebki ogólnej wartości 400 zł. Niechaj to będzie przestrogą dla amatorów świeżego powietrza w nocy, mieszkających na parterze, gdyż o „złodzieja nie trudno“...

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA I PAWŁA, najwspanialszej świątyni barokowej Krakowa, jej pomników i krypty grobowej X. Piotra Skargi, oraz historycznych kamienic i dziedzińców w ulicach Grodzkiej i Kanoniczej, odbędzie się w sobotę 2 lipca, jako XIV. wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.45 przed kościołem św. Piotra i Pawła w ul. Grodzkiej.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Faust“ (gość. wystąpią pp.: Ada Sari, Hugo Zathey, T. Szymonowicz i A. Mazanek).

Niedziela: „Tosca“ (gość. wystąpią pp.: F. Platówna, Wiktor Bregy, Stef. Romanowski i A. Mazanek).

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Don Kichot“ (Pat i Patachon).
WANDA: „Straszna noc“ (Adam Brodzisz).
APOLLO: „Karjera Dolly“.
SZTUKA: „On i jego siotra“ (Vlasta Burian).
PROMIEŃ: „Tragedja kochanków“.
BAGATELA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“
ADRIA: „Klątwa rodu mandaryrów“ (Anna May Wang).
SŁOŃCE: „Dynamit“ (Konrad Nagel).
UCIECHA: „Ludzie morza“.

———o———

50-TE PRZEDSTAWIENIE OPERY KRAKOWSKIEJ — „FAUST“ — Z UDZIAŁEM ADY SARI I HUGONA ZATHEY'A. Dzisiejsze przedstawienie opery krakowskiej jest 50-tem od chwili jej powstania. Jubileuszowe to przedstawienie wypełni jedno z najpopularniejszych i najwybitniejszych arcydzieł literatury operowej — K. Gounoda — „Faust“. W reżyserji p. Stef. Romanowskiego i pod kierownictwem muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, udział wezmą w dzisiejszym spektaklu wybitni artyści oper polskich pp.: Hugo Zathey (Mefisto), T. Szymonowicz (Faust) i Stef. Romanowski (Walenty). Małgorzatą będzie nasza sławna śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari, która partję tę zalicza do najcelniejszych swych kreacyj. Obsadę uzupełniają pp.: Pastówna, Woźniak i Kruszewski. W dzisiejszem przedstawieniu Gounodowskiego arcydzieła duże pole do popisu znajdą również chóry Krak. Tow. Operowego. Tańce i ewolucje w układzie i wykonaniu baletmistrza E. Wojnara i primabaleriny I. Soboltówny.

WIKTOR BREGY — TENOR PARYSKIEJ OPERY W „TOSCE“. Jutro wznawia opera krakowska jedną z najulubieńszych oper Puccini'ego „Toscę“. Przedstawienie jutrzejsze nabiera tem poważniejszych walorów, że wykonanie jego będzie prawdziwym ewenementem artystycznym krakowskiego życia muzycznego, dzięki gościnie znakomitego tenora paryskiej opery komicznej Wiktora Bregy'ego, niezrównanego odtwórcy partji Cavaradossi'ego. Dramatyczną partję tytułową kreować będzie świetna sopranistka dramatyczna oper: warszawskiej i lwowskiej p. Fr. Platówna. Scarpia odtworzy p. Stef. Romanowski, Zakrystjana p. A. Mazanek. Pozostałe partje znajdą odtwórców w osobach pp.: Woźniaka, Mazurka, Kruszewskiego i in. „Toscę“ przygotował reżysersko p. Stef. Romanowski. Opracowanie muzyczne i dyrekcja — dyr. Bol. Wallek-Walewskiego.

PREMJERA „BANDY“ W TEATRZE „BAGATELA“. Dziś w sobotę spieszą wszyscy do teatru „Bagatela“, gdzie stołeczna „Banda“ na premjerze występuje z reprezentacyjnym programem p. t. „To jest Banda“. Zespół gwiazd i gwiazdorów, jakiego już drugi raz widzieć i słyszeć nie będzie można — porwie i rozrusza cały Kraków. Codziennie dane będą dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.30 wieczór, a bilety do nabycia w przedsprzedaży przez cały dzień z 2-godzinną przerwą obiadową, w kasie teatru „Bagatela“.

———o———

Ruch wyjazdowy na letniska.

Z pierwszym lipca — dniem wypłaty pensyj — ożywił się znacznie ruch wyjazdowy z Krakowa. Wypłata pensyj to jedyny motyw, który zatrzymywał wyjeżdżających na letniska. Już od samego rana dał się zauważyć wzmożony ruch na dworcu. Dopiero jednak w godzinach popołudniowych ruszyła prawdziwa pielgrzymka pieszych, taksówek i dorożek na stację. Wyjeżdżający kierują się przedewszystkiem do **Rabki, Zakopanego, Krynicy** i pobliskich miejscowości podgórskich. Silnie obsadzone przybywają pociągi z innych dzielnic Polski, głównie z Warszawy, Łodzi i Poznania — wszystko ciągnie na południe, by odetchnąć przez parę tygodni świeżem powietrzem górskiem. Nie wszyscy jednak mogą sobie pozwolić na wyjazd — zbyt boleśnie dał się odczuć wielu ludziom kryzys, redukcje, obniżki — ci zostaną w Krakowie, chociaż i im przydałoby się odetchnienie...

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ratunkowego w Krakowie.

We czwartek o godz. 7 wiecz. odbyło się w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej 4, XLI. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Ratunkowego w Krakowie. Zebranie otworzył i przybyłych powitał prezes Towarzystwa, dyr. Jan Krzyżanowski, poczem złożył sprawozdanie Krak. Ochotn. Tow. Ratunkowego za rok 1931. Towarzystwo zakupiło dom czynszowy przy ulicy Szlak 6, za cenę 285 tysięcy zł., pozatem zakupiono okazyjnie nowy samochód marki „Austro-Fiat“ z karoserją, wykonaną przez firmę krajową. Oprócz tego zakupiono duży kufer opatrunkowy na wypadek większej katastrofy oraz specjalny kufer do wypadków oparzeń. Kryzys daje się Towarzystwu Ratunkowemu silnie we znaki, mimo to rok sprawozdawczy zamknięty został pewną nadwyżką dochodów.

Zkolei obszerne sprawozdanie z działalności Pogotowia Ratunkowego za rok ubiegły złożył kierownik Pogotowia dr. Jerzy Drozdowski. Przeciętna miesięczna liczba interwencyj wynosiła **1013**. Ilość zamachów samobójczych spadła w roku sprawozdawczym o 23 wypadki w stosunku do roku poprzedniego. Między samobójstwami przeważają otrucia. Sprawozdanie kasowe zamieszczono w sprawozdaniu drukowanem, jakie otrzymał każdy z członków. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedłożył radca Hessel, przyjęto też jednomyślnie jego wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum, poczem nastąpił wybór czterech członków Wydziału. Wybrani zostali ponownie: dr. Mieczysław Bernacki, red. Karol Holcksa, sen. Zygmunt Klemensiewicz oraz dyr. Wład. Żychowicz. Wybrano również Komisję Rewizyjną w dotychczasowym składzie: r. Hessel, dr. Ostrowski, dr. Żak. Następnie na wniosek dyr. Polaczka-Korneckiego wyraziło Walne Zgromadzenie podziękowanie Prezesowi Towarzystwa, który podziękowanie to rozszerzył na cały Wydział, poczem — po przywitaniu nowowybranych — zebranie zostało zamknięte. (KAD.)

Składki złożone w Adm „Głosu Narodu“

Na „Radość Dziecka“ Ks. I. K. zł. 20.—.

Plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

We wtorek, dnia 28 czerwca b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Izby p. Epsteina. **Sprawozdanie z działalności Izby za czas od ostatniego posiedzenia plenarnego złożył wiceprezes Kwiatkowski,** wskazując w pierwszym rzędzie na cały szereg ważnych konferencyj, jakie w okresie sprawozdawczym odbyły się w Izbie krakowskiej. W szczególności na czoło wysunęła się lustracja Izby, dokonana przez p. Ministra Przemysłu i Handlu Dr. Zarzyckiego. W konsekwencji działalności Izby na polu turystyczno-uzdrowiskowem oraz w związku ze stanowiskiem pp. wiceministrów, przeprowadzili pp. prezes Izby Skarbowej Greger, prezes Izby przemysłowo-handlowej Epstein, oraz dyrektor Izby Inż. Mianowski szereg konferencji w ważniejszych ośrodkach kuracyjnych, jak Krynicy, Żegiestowie, Szczawnicy, Zakopanem i Rabce. Poza problemem uzdrowiskowym, poświęciła Izba baczną uwagę **zagadnieniom drogowym,** zwołując konferencję w tej sprawie wspólnie z Polskim Związkiem Turystycznym oraz Krakowskim Klubem Automobilowym.

W dalszym ciągu sprawozdania wskazał wiceprezes Kwiatkowski na szereg bieżących spraw, któremi zajmowała się Izba, wypracowując opinje w sprawie **projektu rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych,** w przedmiocie kategorji pracowników handlowych, mających być zaliczonymi do pracowników umysłowych i in., a wreszcie na szereg interwencyj, jak n. p. w sprawie szerzenia się handlu ulicznego i domokrążnego, obniżenia cen prądu elektrycznego dla lokali handlowych i t. d.

Powyższe sprawozdanie wiceprezesa Kwiatkowskiego przyjęło zebranie plenarne jednomyślnie do wiadomości.

Następnie przewodniczący powołując się na ostatnie, drukiem ogłoszone i doręczone radcom, roczne sprawozdanie Izby za rok 1931, poddał pod obrady **wniosek Zarządu, obejmujący postulaty w dziedzinie potrzeb życia gospodarczego.** Po dyskusji, w której zabierali głos radcowie: Adelman, Pfeffer, Zapiórkowski, sen. Rolle i in. postulaty jednomyślnie uchwalono.

W dalszym ciągu obrad uchwalono projekt regulaminu sądu arbitrów przy Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, projekt regulaminu sądu honorowego przy Izbie. Zkolei poddał przewodniczący dyskusji zgłoszono wnioski.

Miejski Komitet dla bezrobocia

wykazał następujące przychody i rozchody w czasie od 24 września 1931, do 10 czerwca br.: Świadczenia urzędników i pracowników umysłowych przyniosły razem zł. 172.418.66, opodatkowanie biletów do kin, teatrów i widowisk zł. 73.959.59, subwencja komun. Kasy Oszczędności m. Krakowa 72.000 zł. — reszta przypada na poszczególne grupy społeczne. **Ogółem ze składek społeczeństwa zebrano zł. 482.866.26,** nie licząc darów w naturze.

Wydatki obejmują następujące pozycje: deputaty — 244.286 zł. obiady — 70.094.50, dożywianie dzieci — 61.000 zł., pomoc lekarska i aptek. — 13.595.97 zł., odzież — 6.997.48 zł., pomoc doraźna w gotówce — 6. 890 zł., „Gwiazdka“ — 4.888 zł., inne 35.094.02 zł. Razem zł. 442.845.97. Dochodzą kwoty na zatrudnienie bezrobotnych i świetlic — zł. 50.454.71, więc suma wydatków wynosi zł. 445.000 68.

Życie gospodarcze.

Jak odbywać sie będzie ograniczenie uposażeń.

Dekret Prezydenta Rzplitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, który wszedł w życie dnia 25 czerwca określa również sposób postępowania w tych sprawach.

Ograniczenie wynagrodzenia następuje na podstawie decyzji organu zarządzającego danego przedsiębiorstwa, bądź z inicjatywy własnej tego organu, bądź też na wniosek zgłoszony na piśmie do zarządu, lub rady nadzorczej, lub komisji rewizyjnej. W przedsiębiorstwach i zakładach samorządowych, oraz w instytucjach ubezpieczeń społecznych prawo wniosku ograniczenia wynagrodzeń przysługuje również właściwym władzom nadzorczym. Prawo wniosku przysługuje ponadto izbom skarbowym wówczas gdy przedsiębiorstwo zalega od roku z uiszczeniem podatków, oraz ministrowi pracy i opieki społecznej w wypadku, gdy przedsiębiorstwo zalega z wypłatą wynagrodzeń osobom zatrudnionym w danem przedsiębiorstwie, conajmniej dni 30.

Trzeba wywozić więcej do krajów zamorskich.

Jak usunąć niedobór handlowy?

Obroty handlowe Polski z krajami zamorskiemi kształtują się w sposób wprost katastrofalny. Podczas gdy przywóz z krajów tych wynosił w r. ub. 350 milj. zł., to wywóz zaledwie 79 milj. zł: Deficyt wynosił przeto 271 milj. zł. Sytuacja ta pogorszy się jeszcze znacznie, kiedy wyłączymy obroty z krajami azjatyckiemi, przedstawiające się względnie pomyślniej. Tutaj bowiem przywozowi w wysokości 65 milj. zł. odpowiada wywóz w wysokości 44 milj. zł. Natomiast z Ameryki Północnej przywozimy za 156 milj. zł., wywozimy za 13 milj. zł., z Ameryki Środkowej przywozimy za 10 milj. zł., wywozimy za 1 milj. zł., z Ameryki Południowej przywozimy za 55 milj. zł., wywozimy za 9 milj. zł. Z Afryki przywozimy a 29 milj. zł., wywozimy za 12 milj. zł.

Rozpatrując dane, dotyczące poszczególnych krajów, widzimy np., iż z Indyj Brytyjskich przywieźliśmy w r. ub. towarów za 48 milj. zł., a wywieźliśmy tylko za 4.5 milj. zł. Przywóz z Brazylji wyniósł 19.9 milj. zł., wywóz 1.5 milj. zł., przywóz z Argentyny 26.6 milj. zł., wywóz 5.5 miljonów zł.

———o———

Powierzchnia zasiewów w Rosji zmniejszyła się.

Według danych statystycznych, ogłoszonych na dzień 20 czerwca b. r., plan zasiewów w Rosji sowieckiej został wypełniony w 92.3% i wyraził się cyfrą 94,493.000 ha. W roku ub. obszar zasiewów wynosił 95,283.000 ha., czyli zmniejszenie areału równa się 800.000 ha.

Z całego obszaru zasiewów 10.78 milj. ha, przypada na „sowchozy", 66.87 milj. ha na „Kołchozy", a tylko 16.84 milj. ha na prywatne gospodarstwa włościańskie.

Ludności rosyjskiej zagraża zatem znowu głód.

ZAPOWIEDŹ ŚWIETNYCH ZBIORÓW NA LITWIE.

Litewski minister rolnictwa, Aleksa, na konferencji prasowej stwierdził, że spodziewa się, iż tegoroczne zbiory nie pozostaną w tyle za zbiorami rekordowemi roku 1930.

W związku z tem przewiduje się, iż nastąpi poważna zniżka cen na zboża chlebowe. W tej chwili ceny na Litwie są wyższe aniżeli na rynkach światowych, a mianowicie cena żyta wynosi 12 litów za 100 kg. (1 lit = 90 groszy), zaś pszenicy 14 do 16 litów.

ZNOWU 24 BANKI ZAMKNIĘTO W CHICAGO.

W ubiegłym tygodniu zamknięto w Chicago znowu 24 banki. Obecnie istnieje tam zaledwie 70 banków, podczas gdy w roku 1929 liczba ich wynosiła 225.

———:o()o:———

Giełda krakowska.

Kraków 1 lipca. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 lipca. Dolary 8.88; 8.90; 8.86. Dewizy: Gdańsk 174.30; 174.73; 173.87; Londyn (32.05; 32.00); 32.19; 31.87; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 35.05; 35.14; 34.96; Praga 26.38; 26.44; 26.32; Szwajcarja 173.80; 174.23; 173.37; Włochy 45.40; 45.63; 45.17; Berlin prywatnie 212.25.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 70.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 88.75 — 5% konwersyjna 36 — 6% dolarowa 50.25 — 4% dolarowa 46.85 — 7% stabilizacyjna 43.75—44.50—44.13.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 lipca. Paryż 20.17; Londyn 18.43; Nowy Jork 5.13½; Belgja 71.35; Włochy 26.16; Hiszpanja 42.25; Holandja 207.25; Berlin 122.00; Sztokholm 94.55; Oslo 90.75; Kopenhaga 100.00; Sofja 3.73; Praga 15.16; **Warszawa 57.55**; Białogród 8.50; Ateny 3.30; Konstantynopol 2.47½; Bukareszt 3.06; Helsingfors 8.06.

Co robić wobec kryzysu?

Otrzymujemy ze sfer urzędniczych następujące uwagi:

Pytanie to dotyczy przedewszystkiem tych szerokich mas pracowników państwowych i samorządowych, których dotknęła redukcja płac, a którzy mają w rękach swych możność rozwiązania tej sprawy na swoim odcinku. Dotychczas szukają wszyscy ratunku w tem, że bezpośrednio zwracają się z swemi żalami do rządu.

Tą drogą szły dotąd także organizacje urzędnicze i, jak wiadomo, bezskutecznie. Lekcja taka nie powinna iść w las.

Organizacje urzędnicze po daremnych apelach do rządu winny gdzieindziej skierować swoje wysiłki. W którą stronę? Otóż przypomnieć należy, że nikt w tym stopniu, co pracownik państwowy czy samorządowy, nie jest równocześnie dobroczyńca wszystkich instytucyj o charakterze pożyteczności publicznej przez to, że musi z nich korzystać i za najdrobniejsze świadczenia płacić. Czy to będzie gaz, elektryczność, tramwaj, kolej, teatr, kino; ubezpieczenia społeczne; szkoła — wszystkie te instytucje czerpią dochody i opłacane są w części przez pracowników państwowych i samorządowych. A cóż powiedzieć o przedsiębiorstwach prywatnych, jak sklepy spożywcze i manufakturowe, piekarnie i wędliniarnie! One wszystkie żyją przeważnie z klijenteli urzędniczej. Jest to olbrzymia dziedzina życia, na którą klijentela urzędnicza może mieć wielki wpływ i do pewnego stopnia regulować w niej ceny. Ale na to potrzeba nacisku organizacyj urzędniczych skierowanego w dziedzinę życia gospodarczego.

Nie wolno wam dopuścić do tego, aby wasze dzieci z wycieńczenia i głodu przeistaczały się w rzesze kalek i niedołęgów, gdy w kraju jest obfitość środków materjalnych.

Walczcie! O każdy wydatek który z waszej kieszeni wychodzi dla zaspokojenia waszych pierwszych potrzeb.

Idzie tylko o to, żeby wiedzieć **co trzeba redukować i o co należy walczyć.** Nasuwa się bowiem cały szereg pierwszorzędnych postulatów. Starajmy się je ująć w punkty.

O co należy walczyć przedewszystkiem?

Pracownicy państwowi i samorządowi winni dążyć do redukcji opłat za gaz, elektryczność i węgiel, opłat za używanie środków komunikacyjnych (kolej, tramwaj, autobus i t. p.), cen mięsa, pieczywa i cukru, co krzepi, cen ubrań; bielizny i butów: opłat szkolnych za dzieci w szkołach średnich i uniwersyteckich, cen produktów, objętych monopolem państwowym, cen w kawiarniach i restauracjach, wstępów do teatrów i kin i t.d.

Oto schemat postulatów najbardziej palących. Jeżeli organizacje urzędnicze żądań tych nie podejmą, to będzie dowód, że są niezbyt realne. Wówczas trzeba tworzyć inne, które nie będą tyle kosztować, ale będą umiały walczyć i zwyciężać.

W. S.

Próba sprawności auta.



Znany angielski automobilista Kaye Don, przy kierownicy nowego auta zaopatrzonego w motor Diesla skonstruowanego przez amerykańskiego inżyniera Cumminsa. Motor Diessla zapewnia tu dużą oszczędność materjału palnego gdyż zużywa go na 100 klm. zaledwie 4 litry.

O żargonie „gospodarczym".

Miłośnikom języka polskiego dużo przykrości sprawia często czytanie dzienników. Jeszcze w artykułach wstępnych widać pewną dbałość o czystość języka, ale w dziale telegramów znajduje się zwroty i wyrażenia, o pomstę do nieba wołające.. Ma się czasem wrażenie, że Polskiej Agencji Telegraficznej zupełnie nie zależy na wystrzeganiu się karygodnych germanizmów i rusycyzmów. A przecież nawet przy tłumaczeniu jakiegoś artykułu lub telegramu z języka obcego można uszanować prawa naszego języka.

Nie winię tu redakcje. One bowiem muszą drukować depesze PATa i każdej innej agencji telegraficznej bez zmian. Można wprawdzie to lub owo słowo zmienić, lecz zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że zmieni się trochę sens zdania, albo też agencja zaprotestuje przeciwko... naruszeniu praw autorskich.

Zmiany na lepsze będziemy więc mogli dopiero wtedy się spodziewać, gdy wielkie agencje informacyjne nie będą gardzić współpracą polonistów, umiejących się wczuć w ducha naszego języka.

Najwięcej grzeszą z pewnością pisma poświęcone zagadnieniom gospodarczym i agencje informujące o handlu, bankowości, przemyśle i t. p. Wytworzył się **osobny żargon „gospodarczy"**. Czasem włosy stają na głowie, gdy się czyta sprawozdania z giełdy, walnych zebrań towarzystw akcyjnych lub posiedzeń komitetów ministerjalnych. Tak, w naszych kołach urzędowych też nie dba się o poprawność formy, o czystość języka. Powiedziałbym nawet, że **w okresie sanacyjnym język nasz został jeszcze bardziej zachwaszczony** takiemi „kwiatkami", jak „rozbudowa zaufania", „rozpracowanie zadań", „bazowanie na niepokoju" i t. p.

Ostatnio czytało się dość często o **„obsłudze długów"**. Czy dług jest jakąś osobą, której trzeba usługiwać? Czy nie lepiejby było mówić wprost o spłacaniu długów i procentów?

Albo to „spożycie węgla". Smacznego! Rozumiem, że można pisać o spożyciu cukru, zboża, owoców, ale węgla? Dlaczego pisma ekonomiczne nie piszą o **zużyciu węgla**?

Najnieszczęśliwiej używane jest słowo „rozbudowa". Ktoś żądał niedawno **„rozbudowy sieci konsularnej"**. Zupełnie tak, jakby sieć składała się z murów, z cegieł i kamieni! Ani na myśl nie przyjdzie takiemu publicyście, że mógłby przecie napisać choćby np. **„zgęszczenie sieci"**.

Sądzę, że nadużywa się również słowa **„likwidacja"**. W bardzo wielu razach możnaby ją doskonale zastąpić słowem „zniesienie", „rozwiązanie", „zniszczenie" i t. p.

Dam już spokój komunikatom giełdowym z ich „tendencją utrzymaną", „usposobieniem ospałem" i „podnoszącym się kablem". Ale dlaczego piszą dzienniki, że „kurs dolara uległ minimalnej zwyżce"? Czyż nie lepiej napisać, że kurs dolara podniósł się nieznacznie? Albo dlaczego „do notowania doszło tylko w 2 papierach"? Wszak można powiedzieć, że notowano takie i takie papiery.

Cieszę się, że ruch budowlany ożywił się, ale nie rozumiem, dlaczego „nowe bloki wpłyną na rynek mieszkaniowy w Gdyni".

Przykłady niechlujstwa językowego możnaby mnożyć w nieskończoność. Z przerażeniem myślę o tem, jak będzie wyglądał nasz język, jeśli prasa nie zacznie tępić takich chwastów!

Czytelnik.

———o———

Likwidacja fabryk w Łodzi.

W związku z pogorszeniem się sytuacji w przemyśle, zaobserwowano ostatnio na terenie Łodzi, **likwidację szeregu mniejszych a nawet średnich** fabryk, które urządzenia swe sprzedają ze bezcen. Maszyny z likwidujących się fabryk nabywane są przeważnie przez zakłady, jeszcze będące w ruchu i to jedynie ze względu na niską cenę kupna a więc mimo braku zapotrzebowania na nie.

Sytuację tę odczuwają bardzo dotkliwie fabryki maszyn włókienniczych w okręgu łódzkim, których produkcja kurczy się z dnia na dzień i nie wykazuje żadnych możliwości poprawy.

Radjo.

PORADNIK TURYSTYCZNY RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

Rozgłośnia krakowska uwzględniająca zawsze sprawy turystyczne, rozpoczyna z dniem 30 czerwca br. nadawanie tygodniowego komunikatu turystycznego w formie „Poradnika", prowadzonego przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Krakowie.

W okresie wakacyjnym poradnik zajmie się przedewszystkiem tymi słuchaczami, którzy musieli pozostać w Krakowie. Aby więc, choć częściowo mogli wykorzystać miesiące letnie dla wypoczynku na tle natury, w każdy czwartek podawane będą programy wycieczek projektowanych na niedziele lub święta, a liczących się z ciężkiemi warunkami ekonomicznemi. **Za każdym razem zaprojektowane zostaną trzy wycieczki: półdniowa, całodniowa i półtora-dniowa z wyjazdem w sobotę popołudniu.** Podane zostaną wszystkie dane techniczne wycieczki, a więc czas wyjazdu, koszta biletu, ewentualnie nocleg, powrót — a oprócz tego omówione zostaną zwięźle najciekawsze zabytki, które podczas wycieczki oglądać można i podkreślone walory krajobrazowe. Punktem wyjścia dla wycieczek będzie Kraków. Jakkolwiek gros programu dotyczyć będzie turystyki pieszej, **uwzględnione zostaną także wycieczki kajakowe, motocyklowe, a nawet automobilowe.**

Prócz planu drobnych wycieczek, omówione zostaną także wycieczki dłuższe, wędrówki po Polsce po najpiękniejszych okolicach, zabytkach naszej kultury i sztuki, oraz po zdrojowiskach leżących w obrębie granic naszej Rzeczypospolitej. Ten aktualny „poradnik", służący celom krajowej turystyki z pewnością okaże się pożytecznym dla ogółu turystów.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 2 lipca.

Kraków (812.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30—16.05 Transmisje z Warszawy; 16.05 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 Pogadanka dla chorych w szpitalach wygł. ks. W. Szymbor, Superjor Księży Misjonarzy; 17—18 Transmisje z Warszawy; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Płyty (muzyka religijna); 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia", wygł. dr. J. Reguła; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22.05—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16.05 Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16.45 „Jak unikać sporów mieszkaniowych", wygł. dr. W. Borysiewicz; 19.45 „O aktorze filmowym", wygł. mgr. B. Wł. Lewicki.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 13.35 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie; 15.40 Słuchowisko dla dzieci młodszych; 16.05 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 17 Fantazje na temat z najulubieńszych oper w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Oziminskiego; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Płyty; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Książka rolnicza"; 19.55 Program na dzień następny; 20 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota; 20.55 Feljeton „Na widnokręgu"; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22.05 Utwory Chopina w wyk. E. Horodyskiego; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna. Tranmisja z Ciechocinka.

Katowice (408.7). G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci (H. Reutt); 19.15 Prof. dr. W. Wilkosz: „Z dziejów nauki polskiej. Mikołaj Kopernik"; 19.45 M. Mikuła: Feljeton sportowy.

Awantury hitlerowców w Wiedniu.

Pobili ciężko posła rumuńskiego.

Wiedeń 1 lipca. **Do wiedeńskiego „klubu golfowego“ wtargnęło wczoraj około 100 narodowych socjalistów, którzy powybijali szyby, zdemolowali lokal, a obecnych ciężko pobili. Pięć osób, w tem poseł rumuński, odniosło ciężkie rany. Szereg innych osób zostało dotkliwie pobitych.**

KILKU DYPLOMATÓW POSZKODOWANYCH.

Wiedeń, (PAT) Według otrzymanych wiadomości, w napadzie na wiedeński klub golfowy brali udział narodowi socjaliści. Prócz posła rumuńskiego, który został zepchnięty ze schodów mimo okrzyku **„jestem posłem rumuńskim“**, zostali również poturbowani siedzący wraz z nim przy stole kuzyn posła rumuńskiego i inni Rumuni. W czasie napadu znajdowali się w klubie poseł argentyński. włoski attache wojskowy, dwaj członkowie poselstwa amerykańskiego, jeden członek poselstwa jugosłowiańskiego, którzy również zostali poturbowani. Obywatel włoski Smekia doznał tak poważnych obrażeń, że wezwano pogotowie lekarskie.

Po dokonaniu napadu sprawcy zniknęli w ciemnościach. Policja i żandarmerja urządziły obławę. **Władze austrjackie wyraziły poszkodowanym dyplomatom jeszcze w nocy ubolewanie z powodu napadu.**

PROF. SCHNEIDER BYŁ OKULTYSTĄ.

Wiedeń, 1. 7. (PAT). Przy aresztowanym prof. Schneiderze znaleziono elaborat, który jest tak ułożony, jak gdyby prof. Abel już został zastrzelony. W elaboracie tym Schneider oświadcza, że musiał zastrzelić jednego ze swoich wrogów, ażeby opinja publiczna dowiedziała się o krzywdzie, jaką mu wyrządzono. Dzienniki podają, że **prof. Schneider był zwolennikiem okultyzmu.**

4 UCZENI POLSCY OTRZYMALI DOKTORATY HONOROWE UNIWERSYTETU W DORPACIE.

Dorpat. (PAT). Z okazji 300-lecia uniwersytetu dorpackiego senat uniwersytetu na specjalnem posiedzeniu nadał doktoraty honorowe profesorom **Kryńskiemu, Rydzewskiemu, Borowiczowi i Sierpińskiemu.**

TRĄD W PRUSACH WSCHODNICH.

Królewiec. (PAT). U pewnego dziecka w miejscowości Neukuhren lekarz stwierdził **trąd.** Dziecko zostało natychmiast izolowane, poczem przewieziono je samolotem do schroniska dla trędowatych w pobliżu Kłajpedy. Przy zabieraniu dziecka z domu rozegrała się tragiczna scena, gdyż **matka siłą chciała temu przeszkodzić.**

ALPINIŚCI SPADLI W PRZEPAŚĆ.

Wenecja. (PAT). Podczas wycieczki alpejskiej na szczyt Civetta 3 alpiniści weneccy, prowadzeni przez inż. Capuis, **spadli w przepaść.** Inż. Capuis zabił się na miejscu, trzech innych turystów ciężko rannych odnaleziono po dwóch dniach.

SPISEK WOJSKOWY W ARGENTYNIE.

Buenos Aires, 1. 7. (PAT). Policja wykryła spisek uknuty przez majora Oriuba. W chwili aresztowania mjr. Oriub dał strzały do policji, która odpowiedzała również strzałami, kładąc go trupem. W związku ze spiskiem aresztowano 5 podoficerów. Minister wojny oświadczył jednak, że **żaden z oficerów nie jest zamieszany w spisek.**

KATASTROFA W AMERYCE.

Nowy Jork 1 lipca. **W Hamilton (Ohio) zderzył się pociąg elektryczny z samochodem ciężarowym, wskutek czego 8 osób poniosło śmierć a 5 osób odniosło rany.**

WYPOCZYNEK MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Min. Zaleski w ciągu nadchodzącego tygodnia opuści Genewę i uda się na urlop **wypoczynkowy** na trzy tygodnie.

W Lozannie jeszcze są trudności.

Lozanna, 1 lipca. **Popołudniowe posiedzenie biura konferencji reparacyjnej trwało dwie godziny. Również i na to posiedzenie nie zaproszono delegacji niemieckiej. Następne posiedzenie odbędzie się jutro przed południem.**

Francja zredukuje odszkodowania. ale ich nie skreśli.

Lozanna, 1 lipca. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu biura konferencji francuski minister skarbu złożył oświadczenie, którego treść podał premjer francuski do wiadomości prasy francuskiej. W mowie swej minister skarbu **Germain Martin** oświadczył m. in., że **jednostronne skreślenie niemieckich zobowiązań reparacyjnych złożyłoby cały ciężar długów wojennych na barki Francji.** Na taką koncepcję Francja nigdy się nie zgodzi, tembardziej, jeśli Stany Zjednoczone nie zgodzą się na skreślenie długów wojennych. **Francja skłonna jest natomiast pretensje swoje dostosować do możliwości gospodarczych Niemiec.**

Stojąc na stanowisku sprawozdania rzeczoznawców finansowych w Bazylei, **Francja uzna je, że w chwili obecnej Niemcy nie są zdolne do płacenia, sprzeciwia się jednak, aby kryzys obecny miały Niemcy wykorzystać do zrzucenia z siebie obowiązku spłat nawet w przyszłości, gdy stosunki gospodarcze świata ulegną poprawie.** Po stronie francuskiej nie brak dobrej woli. Francja ożywiona jest jak najlepszą wolą współpracy nad odbudową Europy w dziedzinie finansowo-kredytowej i gospodarczej w ramach ogólnego porozumienia.

Herriot doradza Francuzom spokój.

Paryż 1 lipca. Premjer francuski Herriot powrócił dziś rano z Lozanny. Oświadczył on na dworcu, że delegacja francuska jest spokojna i wie. czego chce. Dlatego też **radzi, aby Francuzi również byli spokojni.** Powrócili także delegaci francuscz na konferencję rozbrojeniową minister wojny Paul Boncour i minister marynarki Leygues.

Francja i Anglja występują zgodnie

Posiedzenie francuskiej rady ministrów.

Paryż, 1 lipca. Dziś przed południem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta republiki rada ministrów, na której premjer Herriot złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji lozańskiej. Minister wojny **Paul Boncour** i minister marynarki **Leygues** poinformowali radę ministrów o stanie prac konferencji rozbrojeniowej. Po radzie ministrów premjer oświadczył przedstawicielom prasy, że **między Francją a Anglją istnieje w zasadniczych sprawach pełne porozumienie od samego początku konferencji. Anglja w zupełności podziela stanowisko Francji o współzależności reparacyj i długów wojennych i stanowisko, że suma ryczałtowa, jaką Niemcy miałyby zapłacić, musi mieć charakter ogólny.** Istnieją jeszcze drobne poszczególne kwestje do uregulowania. Należy mieć nadzieję, że porozumienie angielsko-francuskie rozszerzy się wkrótce na inne państwa wierzycielskie. **Teraz wszystko zależy od stanowiska Niemiec.**

Nowelizacja kodeksów.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). W roku bieżącym **prawnicy będą mieli bardzo urozmaicone wakacje.** Będą oni musieli zapoznać się nietylko **z kodeksem karnym,** ale i ze zmienionemi **przepisami kodeksu procedury karnej,** który przystosowany być musi do kodeksu karnego. Kodeks procedury karnej znowelizowany był w roku bieżącym przez ciała ustawodawcze. Obecnie musi nastąpić dalsze uproszczenie procedury. Da się to osiągnąć przez wprowadzenie drogą noweli jednoosobowego sądu, któremu podlegały dotychczas jedynie występki zagrożone karą do 2 lat więzienia .Nowela zmieni odnośne przepisy o tyle, że podda sądowi jednoosobowemu występki zagrożone karą do lat 5, wprowadzając jednocześnie jednoosobowe sądownictwo do sądów okręgowych i odwoławczych, a w sądach apelacyjnych do tych spraw, które w pierwszej instancji rozpatrywane były w jednoosobowym komplecie. Sprawy zawilsze będą poddane kompletom 3 sędziów.

Nowela do kodeksu postępowania karnego ma znieść dotychczasową instytucję t. zw. oskarżyciela posiłkowego, pozostawiając jedynie wytoczenie skargi przez oskarżyciela publicznego względnie prywatnego. Pozatem nowela wprowadzi t. zw. **małą kasację,** która będzie uwzględniać jedynie uchybienia przeciwko kodeksowi karnemu.

Jeżeli chodzi o nowelizację ustawy o ustroju sądownictwa powszechnego, to **nowela przeniesie niektóre funkcje administracyjne sądów,** które dotychczas należały do ogólnego zgromadzenia sędziów **na kolegja administracyjne,** w których skład wchodziliby sędziowie wybrani ze zgromadzenia ogólnego. Dotychczas ogólne zgromadzenie sędziów przedstawiało kandydatów na stanowiska sędziów. **Obecnie te funkcje przejdą na kolegja administracyjne.** Nowela do ustawy rozszerza także postępowanie w sprawach cywilnych przed sądami jednoosobowemi, umożliwiając przyspieszenie tych spraw, które dotychczas stanowiły największą bolączkę naszego sądownictwa. Obie sprawy wejdą do Rady Ministrów jeszcze w obecnym sezonie i **natychmiast będą ogłoszone w formie dekretu.**

Po reorganizacji 4 ministerstw.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Dzisiejszy **„Monitor Polski“** zamieszcza pismo Prezydenta Rzplitej, zwalniające ministra komunikacji **Kuehna** z urzędu ministra robót publicznych i mianujące min. **Ludkiewicza** ministrem rolnictwa i reform rolnych. Tenże sam numer **„Monitora“** ogłasza nowy statut organizacyjny czterech ministerstw: Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Min. Pracy i Opieki Społecznej. Min. Przemysłu i Handlu, oraz Min. Spraw Wewnętrznych.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Nowy statut organizacyjny Min. Przemysłu znosi od 1 lipca samodzielny **Departament Organizacyjny.** Dotychczasowy samodzielny Wydział Wojskowy przy tem Ministerstwie zostanie przekształcony na **Biuro Wojskowe.** Radcowie handlowi przy polskich placówkach dyplomatycznych przechodzą obecnie całkowicie pod kompetencję Min. Spraw Zagr. Dotychczasowi **radcowie** figurowali w budżecie Min. Spraw Zagr., a służbowo podlegali Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Były dyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Nakonieczników-Klukowski obejmuje stanowisko Dyrektora Departamentu Opieki Społecznej w Min. Opieki Społecznej po b. wiceministrze Szubartowiczu. Kierownictwo Departamentu Pracy pozostaje nadal w rękach głównego inspektora pracy p. Klota.

ZMIANY WŚRÓD WICEMINISTRÓW.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.) Wiceminister przemysłu i handlu **Kożuchowski** podał się do dymisji. Ma on podobno objąć stanowisko wiceprezesa **B. G. K.** Na próżnione po nim stanowisko wymieniają wicemin. **Gallota** z Min. Komunikacji. Zwracają uwagę, że ustępujący z Min. Pracy wicemin. **Szubartowicz** i dyr. Depart. **Dreckí** należeli do gorliwych obrońców ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.) Od 1 lipca Dep. Służby Zdrowia został przeniesiony z Min. Spr. Wewn. i przydzielony do Min. Op. Społ.

Dep. Samorządowy Min. Spr. Wewn. przekazał Dep. Służby Zdrowia załatwianie dotychczas w swoim zakresie sprawy kosztów leczenia. Dep. Służby Zdrowia przekazał Min. Spr. Wewn., wchodzące do zakresu jego działalności sprawy sanitarno-techniczne.

Sprawa Łapanowa poruszona będzie w Sejmie.

OBRADY SOCJALISTÓW I LUDOWCÓW.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym z racji pierwszego dnia miesiąca odbył się liczny zjazd posłów poszczególnych klubów poselskich. Posłowie socjalistyczni zebrali się na obrady i po obszernej dyskusji w sprawie sytuacji politycznej powzięli szereg uchwał, których ze względów cenzuralnych nie możemy podać. **Uchwały te utrzymane są w ostrym tonie opozycyjnym.** Ponadto powzięto uchwały w sprawach organizacyjnych, przyczem rezolucja w tej sprawie stwierdza, że P. P. S. spełniwszy swój obowiązek walki w czasie ostatniej sesji sejmowej uważa za konieczne podnieść, że obowiązkiem członków P. P. S. jest dalsze nieustanne mobilizowanie mas ludowych do walki o wolność, o socjalizm, o pokój i rządy robotniczo-włościańskie.

Klub Ludowy uczcił pamięć włościan z pod Łapanowa i postanowił na pierwszem posiedzeniu Sejmu szczegółowo oświetlić sprawę Łapanowa. Po przyjęciu odpowiednich rezolucyj wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej b. poseł **Z. Graliński,** który niedawno powrócił z podróży po Francji i wrażeniami wyniesionemi z objazdu podzielił się z członkam Klubu Ludowego.

Pozatem obradowały poszczególne komisje B. B. a przedewszystkiem komisja do spraw samorządowych.

Klub Ch. D. o położeniu Polski.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). **Klub Parlamentarny Ch. D. na posiedzeniu piątkowem przeprowadził dyskusję nad sytuacją międzynarodową państwa i piętrzącemi się z każdej strony trudnościami wewnętrznemi. Uznano, że Polsce grożą zarówno z zewnątrz jak i z wewnątrz poważne niebezpieczeństwa i stwierdzono, że społeczeństwo polskie jest zaniepokojone również systemem rządów, polegających na uprawianiu tajnej polityki, co w bardzo znacznym stopniu utrudnia pokonanie istniejących trudności.**

Uznano, że opozycja ma obowiązek wyczerpać wszystkie środki konstytucyjne celem uzyskania możliwości wykonania kontroli nad polityką rządu. Stwierdzono, że podejmowane w ostatnich czasach przez obóz rządowy próby wywołania dywersji w szeregach stronnictwa nie powiodły się. Klub postanowił wzmocnić akcję, prowadzoną w kraju, celem przyczynienia się do likwidacji panującego systemu.

Katastrofalny grad na niem. Śląsku.

Wrocław, 1 lipca. Okolica Niemczy (Nimptsch) na Śląsku Dolnym nawiedzona została wczoraj gwałtowną burzą gradową. Grad wielkości gołębiego jaja padał przez 20 minut i zniszczył wszelkie plony w całej okolicy. — **Przewody telefoniczne i telegraficzne zostały poprzerywane, szyby wytłuczone i dachy uszkodzone. Straty materjalne są bardzo wielkie.** Cała okolica pokryta była do późnej nocy 15-centymetrową warstwą lodu.

DWA WYPADKI LOTNICZE.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią zdarzyły się dwa wypadki samolotowe. Aparat wojskowy z Torunia podczas dokonywania ćwiczeń nad lotniskiem spadł i rozbił się. **Por. Westrych oraz Buczma odnieśli lekkie rany.** Drugi wypadek nastąpił skutkiem defektu w motorze. Aeroplan szkolny uległ zniszczeniu, pilot Michalak i uczeń Szałkiewicz wyszli bez szwanku.

CZUMA UKRYWA SIĘ.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). **Donosiliśmy o zamordowaniu przez Andrzeja Czumę niejakiego Pocztowskiego. Agencja „Iskra“ donosi, że Czuma zbiegł i dotychczas się ukrywa.**

BADANIE TERRORU W WARSZAWIE.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Rozpoczęła prace nadzwyczajna komisja w rzeźni, która przez swoją działalność ma zapewnić bezpieczeństwo w tym ośrodku terroru.

WEYSSENHOF MA SIĘ LEPIEJ.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.) Znakomity pisarz Józef Weyssenhof przewieziony został do lecznicy Wiedeńskiego. Stan jego zdrowia poprawił się znacznie i nie budzi obaw.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). W czasie dzisiejszego ciągnienia dolarówki. padły wygrane: 12.000 dolarów na Nr. 561.988, po 3.000 dolarów na Nr. 695.135. 1.429.968. po 1.000 dolarów na Nr. 1.268.513. 370.535, 903.933. 436.566 1.213.332. 1.396.079. 787.176.

———oo———

Londyn, 1 lipca. U brzegów Irlandji w okolicy latarni morskiej Fastnet-Rock zderzył się angielski parowiec cysternowy **„Seminole“** z fińskim żaglowcem 4-masztowym **„Melbourne“,** jadącym z ładunkiem zboża z Australji do Anglji. **Żaglowiec „Melbourne“ został tak silnie uszkodzony, że natychmiast zatonął. Z załogi liczącej 26 osób tylko 15 zdołano wyratować. Kapitan, oficer pokładowy i 9 marynarzy ponieśli śmierć. „Seminole“ odniósł nieznaczne uszkodzenia.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 46

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚC.

—oOo—

— Dostałem! — odparł tenże z widocznym uporem — i dlatego wcale o przepustkę nie proszę!

Komendant nie przestał się dziwić, lecz udobruchany widocznie odpowiedzią, złagodził nieco ostrość tonu:

— Skąd ta determinacja? Sądziłem, że osoba opiekunki niemało znaczy w twem życiu.

— Pozwoli pan komendant, że powiem prawdę szczerą: nie chciałbym już widzieć jej nigdy!

— Niesłychane! niesłychane! — powtarzał Olędzki, stojac na granicy zdumienia i źle ukrywanej radości. — Boisz się jej? Może i lepiej! Pozbędę sie dziś niemiłego kłopotu, bo wszelkie takie wycieczki są niebezpieczne, a teraz nawet zakazane! Dobrze więc, możesz odejść!

Podchorążak trzasnął obcasami i już zwrócił się ku wyjściu, gdy reka komendanta spadła na jego ramię, a oczy wpatrzyły się weń przenikliwie.

— Stój jeszcze!

Jakieś cieżkie, a ważkie zapytanie zawisło na ustach Olędzkiego.

— Słuchaj-no! — wykrztusił je prawie szeptem z widoczna denerwacją. — Czy było tam co... między wami?

— Nie rozumiem! — odparł młody sierżant, czując, że krew uderza mu do głowy, a rumieńce wytryskują na twarzy. Było jednak w tej odpowiedzi tyle niewinnej wstydliwości, że podpułkownik odetchnął i rzekł krótko:

— Możesz odejść!

Z całej rozmowy „służbowej“ ze zwierzchnikiem wyniósł Dawidowski jedynie pewność, że „coś było“, ale — miedzy hrabiną a podpułkownikiem. Poparły ten wniosek dwa poprzednie wspomnienia, które szczególnie utkwiły mu w pamięci: drapieżne obserwowanie przez Olędzkiego jego tańca z hrabiną, oraz zasłyszany urywek rozmowy komendanta ze starym hrabią w chwili, gdy on, Dawidowski, przedzierał się właśnie na piętro. Czy Olędzki był kochankiem hrabiny, czy tylko o to bez powodzenia zabiegał — (drugie ze względu na jego wiek było bardziej prawdopodobne!) — w to już sierżant nie wchodził.

Spodziewał się jednak dwóch rzeczy:

że zaskarbił sobie zaufanie komendanta, który niewątpliwie po powrocie z balu odzyska dobry humor i łaskawszem, niż dotąd, będzie nań patrzył okiem — oraz,

że stosunek do „opiekunów“ ulegnie pewnej zmianie, a zwłaszcza zapały hrabiny ochłodną, skoro dowie się, że on, Dawidowski, jej wezwanie do przeprosin — odrzucił!

Było w tem zadowolenie nielada, które stłumiło podświadomy odruch, właściwy przeciętnemu mężczyźnie, że nie on łatwą zdobycz posiedzie.

Ale już pierwszy wniosek zawiódł go zupełnie.

Podpułkownik zjawił się w Szkole nazajutrz dopiero koło południa, niewyspany, z podkowami przy oczach i zły, jak sto djabłów. Klał na wszystko, ile wlazło, najmniejsze uchybienie rozpętywało w nim furję gniewu. Nietylko ordynansom i podchorażym, lecz nawet oficerom - instruktorom dał się we znaki ten szczególny humor.

Najwięcej jednak dostało się przysłanemu z listami od gen. Rożnieckiego żołnierzowi rosyjskiemu, który odważył się stanąć w jego kancelarji — w zabłoconych butach. Wytrącony z równowagi Olędzki przypadł doń ze szpicrutą, złapał żołdaka za kark, wywalił nim drzwi i kazał jeszcze ordynansowi strącić go ze schodów.

Później dopiero przyszła rozwaga. Żołnierz ten przecież mógł się poskarżyć gen. Rożnieckiemu. Bądź co bądź było to znieważenie jego posłańca, ergo generalskiego honoru. Świadkowie tej sceny snuli daleko idące konsekwencje.

Na szczęście nie było żadnych. Żołdak ów był widocznie przyzwyczajony do podobnego obchodzenia się oficerów i — jak się zdaje — zadowolony, że na tem się skończyło, zemknął czemprędzej, przed nikim z przygody sie nie chwaląc.

Olędzki zaś miał sposobność nieco ochłonąć.

Oficerowie w głowę zachodzili, jaka być mogła przyczyna, że człowiek, który w służbie uchodził prawie za automat do wydawania rozkazów, tak nagle wypadł ze swego codziennego trybu.

Jeden Dawidowski przeczuwał, gdzie była główna spreżyna tej zmiany, lecz i on ostatecznie gubił się w domysłach.

Zresztą i do jego duszy jęło wkradać się zniecierpliwienie i niepokój.

Nie miał bowiem od owej nocy żadnego kontaktu z — „Wieńcem“!

XII.

Było już dobrze po ósmej, bo życie w Szkole zamarło i okna były ciemne. Tylko w pokoju oficera dyżurnego tliło się nikłe światełko i w półotwartej bramie chwiał się blady płomyk ściennej latarni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.